Kronika SEJMOWA

NR 63 (544) IV KADENCJA
DWUTYGODNIK

BIURO INFORMACYJNE
KANCELARII SEJMU

15 czerwca
2003

W NUMERZE m.in.:

■ WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU

■ SPRAWOZDANIE KRRiT

■ SEJM DZIECI I MŁODZIEŻY

WYDAWCA:

– **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**
00-902 Warszawa, ul. Wiejska 6/8,
tel. 694-14-17, fax.: 694-14-46
http://kronika.sejm.gov.pl
adres e-mail: kronika@sejm.gov.pl
– **Wydawnictwo Sejmowe**

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Maciej Kossow (red. naczelny)
Krzysztof Kotlarski, Justyn Opa
Andrzej Rudnicki

SKŁAD KOMPUTEROWY:
Elżbieta Krzosek
Małgorzata Grabowska

FOTO:
Krzysztof Białoskórski,
Leszek Łożyński
Photo European Parliament
CIR

PROJEKT GRAFICZNY:
Grażyna Klechniowska

MONTAŻ, ŁAMANIE:
machomedia interactiv

NR REJ. PR 895
ISSN 0867-5414

DRUK:
Leograf Group

NA GORĄCO

POLACY OTWORZYLI DRZWI DO ZJEDNOCZONEJ EUROPY

Z woli większości polskiego społeczeństwa, wyrażonej w powszechnym referendum, wchodzimy do Unii Europejskiej. Najważniejsze przęsło polskiego mostu do demokratycznej i zasobnej Europy dotknęło brzegu. Przez dziesiątki lat spoglądaliśmy na ten brzeg z nadzieją i wiarą, że we wspólnej, demokratycznej Europie, będą się mogły urzeczywistnić nasze pragnienia bezpiecznego rozwoju i lepszego życia.

Prawie dokładnie 14 lat temu, 4 czerwca 1989 roku, Polska po raz pierwszy powiedziała TAK dla jednoczenia się Europy. To ówczesne polskie TAK nadało nowy impuls temu procesowi. W rezultacie runął mur berliński i dokonał się pierwszy akt w procesie rozszerzania europejskiej rodziny. Na następny przyszło nam poczekać do 8 czerwca 2003 roku. Długie 14 lat.

Między czerwcem 1989 a czerwcem 2003 upłynął jednak nie tylko czas, lecz wraz z nim kawałek naszego życia. Przede wszystkim było to 14 lat ciężkiej pracy wszystkich Polaków. Wielki wkład w dzieło przekształceń i dostosowań wniósł nasz demokratyczny parlament. Jako Marszałek Sejmu mam dziś zaszczyt i obowiązek podziękować moim poprzednikom. Modne są teraz porównania do sztafety. Tę parlamentarną tworzyli: Mikołaj Kozakiewicz, Wiesław Chrzanowski, Józef Oleksy, Józef Zych i Maciej Płażyński.

Jestem dumny i szczęśliwy, że było mi dane uczestniczyć w tej sztafecie i wraz z innymi parlamentarzystami doprowadzić ją zwycięsko do mety. Dziękuję również Marszałkom Senatu: Andrzejowi Stelmachowskiemu, Augustowi Chełkowskiemu, Adamowi Struzikowi, Alicji Grześkowiak i obecnemu marszałkowi Longinowi Pastusiakowi. I wreszcie, spośród wielu zasłużonych dla akcesji Polski do Unii Europejskiej parlamentarzystów, chciałbym odnotować nazwiska szefów wyspecjalizowanych w tym zakresie komisji sejmowych, a mianowicie Tadeusza Mazowieckiego, Bronisława Geremka i ponownie Józefa Oleksego.

My wszyscy, wyborcy i parlamentarzyści, spierając się niekiedy bardzo ostro, a nawet – niestety – czasami w sporach tych przekraczając dopuszczalne granice, przekształciliśmy jednak Polskę w kraj demokratyczny i samorządny. Stworzyliśmy podstawy społeczeństwa obywatelskiego, gwarantując poszanowanie praw człowieka i podstawowych swobód. Z uporem i determinacją zmieniamy strukturę polskiej gospodarki – staje się ona coraz bardziej nowoczesna i zdolna do konkurowania na wymagających rynkach europejskich. Przemiany te nie są, bo nie mogą być bezbolesne. Płacimy cenę koniecznych przekształceń, podwyższaną przez nasze błędy, zaniechania, a nierzadko również przez polityczne kunktatorstwo i przedkładanie interesu partykularnego ponad interes publiczny. Nie wolno nam jednak tracić z pola widzenia spraw dla Polski zasadniczych.

NA GORĄCO cd.

Przemiany musimy kontynuować, a ten niedobry, szkodliwy margines – zmniejszać do minimum. Są w Polsce politycy, którzy sens swego politycznego istnienia upatrują w straszeniu współobywateli i przekonywaniu ich, że od 14 lat podążamy fałszywą drogą. Odrzućmy tę retorykę.

Naród zastraszony, który pozwoli odebrać sobie prawo do satysfakcji z rezultatów własnej, ciężkiej pracy – nie wygra w konkurencji z innymi. A my chcemy i musimy wygrać naszą przyszłość. Prawie 60 procentowa frekwencja w referendum udowodniła, że większość Polaków wierzy w przyszłość, w demokrację i we własne siły. My, politycy różnych opcji, powinniśmy okazać wiele pokory wobec wiary i determinacji tych kilkunastu milionów naszych rodaków.

Ten wynik to jednocześnie zobowiązanie dla nas, polityków. Wiele nas różni, ale przy wszystkich różnicach proponuję przyjąć jedno, podstawowe założenie: wynik referendum nie dzieli Polaków na zwycięzców i przegranych. Starać powinniśmy się dzisiaj wszyscy, wbrew codziennej, bieżącej logice życia politycznego, aby zbudować porozumienie wokół zadań związanych z naszym przystąpieniem do Unii Europejskiej – tym bardziej, że dalece nie wszyscy zostali już przekonani.

Od nas w największym stopniu zależeć będzie, czy potrafimy wykorzystać szansę i możliwości, jakie daje nam przynależność do UE. Do 7 czerwca jedni byli za, a inni przeciw. Żadna partia nie wezwała jednak do pozostania w domu, co trzeba odnotować z najwyższym uznaniem. Dziś, gdy przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej ogłosił werdykt, wydany przez naród – suwerena wszystkich polityków, wczorajsi antagoniści winni przyjąć ten werdykt do wiadomości i wszyscy powinniśmy opowiedzieć się „za" – tym razem za jak najlepszym przygotowaniem Polski do wykorzystania nowych szans na rozwój oraz do zbudowania silnej pozycji naszego kraju w Unii Europejskiej i w Europie. Taka jest właśnie dzisiaj polska racja stanu. 14 lat dzieliło te dwa polskie czerwce. Powiedziałem, że to długie 14 lat. Grzechem jednak byłoby narzekać. W pamięci mamy wiele pokoleń Polaków, które żyły i umierały, a nierzadko ginęły w walce, przenosząc z rodziców na dzieci pragnienie i nadzieję, że Polska będzie jeszcze kiedyś odgrywać znaczącą rolę w Europie.

Moje pokolenie ma wielkie szczęście, że może zrealizować to marzenie za swojego życia. Cieniom naszych przodków – których obecność wyczuwamy zwłaszcza tu, na Zamku Królewskim – 8 czerwca złożyliśmy meldunek: Wasze życie, Wasza walka i Wasze poświęcenie nie poszły na marne – Polacy otworzyli ostatnie drzwi do zjednoczonej Europy i zamierzają zająć tam należne Polsce miejsce.

Tekst wystąpienia marszałka Sejmu 8 czerwca 2003 r. na Zamku Królewskim w Warszawie podczas oficjalnego ogłoszenia wyników referendum akcesyjnego

Za wejściem Polski do UE opowiedziało się 77,45% głosujących w referendum; przeciw – 22,55%; frekwencja wyniosła 58,85%. Oznacza to, że wynik referendum jest wiążący.

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU LESZKA MILLERA

Decyzja podjęta przez społeczeństwo polskie, upoważniająca Prezydenta RP do ratyfikacji traktatu o przystąpieniu naszego państwa do Unii Europejskiej, stworzyła nowe możliwości, ale także nowe trudne wyzwania – w równej mierze dla rządu, jak i dla parlamentu – powiedział w swoim wystąpieniu na forum Sejmu 13 czerwca br. premier **Leszek Miller**, uzasadniając wniosek Prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm wotum zaufania Radzie Ministrów.

Zapowiedział, że rząd jest gotowy do realizacji polityki prowadzącej do mocniejszego ożywienia gospodarki, zmniejszenia bezrobocia, naprawy finansów publicznych, przestrzegania reguł sprawiedliwości społecznej, uzyskania maksymalnych korzyści z integracji z UE oraz skutecznej walki ze zjawiskiem korupcji, które „ma cechy nowotworu".

Premier nie ukrywał, że sytuacja w kraju w wielu dziedzinach pozostawia wiele do życzenia – nadal w złej kondycji finansowej jest służba zdrowia; w rolnictwie „pojawiły się patologie związane ze skupem", nie wiadomo, czy w terminie uda się uruchomić system IACS, do tej pory nie udało się rozpocząć budowy autostrad.

Wymieniając osiągnięcia kierowanego przez niego przez ostatnie 20 miesięcy rządu wskazał m. in. na: niską inflację, symptomy ożywienia gospodarczego, „odmrożenie" dialogu społecznego, umacnianie prestiżu Polski na scenie międzynarodowej. Uruchomiono system informatyczny Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej, a dzięki reformom wprowadzonym w sądownictwie po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia przemian ustrojowych liczba spraw załatwionych przez sądy była większa niż liczba spraw nowych.

Zaproponował, aby jedna z komisji sejmowych na bieżąco dokonywała oceny przygotowań samorządów i przedsiębiorców do wykorzystania środków płynących z Unii Europejskiej. Dzięki temu opozycja będzie miała dostęp do informacji na ten temat i swoje rady i uwagi będzie mogła przekazać rządowi. Rada Ministrów pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego. Wzmacnia on decentralizację, a jego istota sprowadza się do etapowego ograniczenia dotacji i subwencji dla samorządów z budżetu centralnego i zastępowanie ich dochodami własnymi.

L. Miller postulował utworzenie niezależnego od rządu Narodowego Centrum Studiów Strategicznych. Prezes NCSS miałby być wyłaniany w drodze konkursu, a w skład rady programowej weszliby przedstawiciele różnych sił politycznych. Chodzi o utworzenie takiego ciała, które będzie nam wszystkim pomagać w ocenie zjawisk i tendencji oraz prognoz i nie będzie podporządkowane tylko aktualnej ekipie rządzącej – argumentował mówca.

Premier zobowiązał się, że do końca kadencji rządu PKB wzrośnie o 5%, nastąpi wyraźny spadek bezrobocia (o 250 tys.), wprowadzone zostaną mechanizmy pozwalające na pełne wykorzystanie funduszy unijnych. Zniesione mają być także bariery w prowadzeniu działalności gospodarczej, pobudzony popyt konsumpcyjny i inwestycyjny oraz nastąpić ma rozwój nowych technologii, do czego mają zostać wykorzystane umowy offsetowe związane z zakupem amerykańskich samolotów F-16. Zapowiedział ponadto obniżenie podatków od firm oraz zachowanie waloryzacji płac budżetówki, a także emerytur i rent.

Zaapelował o przeprowadzenie debaty na temat rychłego wprowadzenia tzw. podatku liniowego. Jeśli wszystkie najpoważniejsze organizacje polskich pracodawców zgłoszą na moje ręce stosowny projekt ożywienia gospodarki i zmniejszenia bezrobocia, i jeśli uznamy, że po wprowadzeniu odpowiednich modyfikacji i spełnieniu takich czy innych warunków i ten sposób opodatkowania rzeczywiście może rozruszać gospodarkę, to ja nie mogę odwrócić się plecami i udać, że tego nie słyszałem – powiedział L. Miller. Dodał jednocześnie, że wprowadzenie tego rozwiązania nie może zmniejszyć wpływów do budżetu, ani pogorszyć sytuacji najbiedniejszych warstw społeczeństwa.

Odnosząc się do licznych pytań postawionych przez posłów reprezentujących wszystkie kluby i koła poselskie oraz posłów niezrzeszonych premier Leszek Miller powiedział m. in.:

Nawet bardzo ostre, subiektywne, krzywdzące i niesprawiedliwe oceny formułowane w niektórych pytaniach nie osłabiają we mnie woli współpracy. Niezależnie od tego, co kto jeszcze powie i jakim rzuci kamieniem, pozostaję przy swoim przekonaniu. Ale dalej wierzę, że walka i rywalizacja polityczna nie musi przesłaniać celów najważniejszych. W moim długim życiu widziałem wiele sytuacji, że ludzie są na tak odległych pozycjach, iż nigdy nie będą mogli spotkać się w pracy dla Polski. Ale praktyka potwierdzała, że może być inaczej. Proponuję, aby nie odrzucać propozycji konsultacji z klubami parlamentarnymi strategicznych rozwiązań, jakie planuje rząd, nie wycofywać się z dyskusji tylko dlatego, że pomysł taki został zaproponowany nie przez tego, który powinien w subiektywnym odczuciu ten pomysł zgłosić. I tak traktuję dyskusję o podatku liniowym.

Korupcja nie jest ani lewicowa, ani prawicowa, nie ma żadnej barwy politycznej. Ale musimy pozbyć się iluzji, że poszczególne formacje polityczne czy struktury władzy z założenia mogą być od niej wolne. To nie ministra mojego rządu mafia zastrzeliła na ulicy. To nie ten rząd tonął w żelatynie. To nie w tym rządzie szara eminencja Wojska Polskiego brała łapówki od zachodnich firm za korzystne rozstrzygnięcia przetargów w wojsku. Jeżeli na tej sali padły słowa, że rząd jest przeżarty przez afery korupcyjne, to uprzejmie informuję, że żaden minister nie jest oskarżony o korupcję. A jeżeli ktokolwiek ma ku temu dowody, to jest obecny minister sprawiedliwości i prokurator generalny, można na jego ręce złożyć stosowny wniosek.

Gdyby rząd w 2002 r. nie zatrzymał destrukcji finansów publicznych nie byłoby tej debaty, nas w tej Izbie, a Polski nie byłoby w Unii Europejskiej. Wiele rozwiązań, które przyjęliśmy tu wspólnie w postaci tzw. ustaw okołobudżetowych negatywnie dotykało wiele polskich rodzin, ale nie było innego wyjścia, musieliśmy ratować państwo. Ponieważ ta operacja została przeprowadzona siłami klubów parlamentarnych: SLD, UP i PSL, a także części niezrzeszonych posłów to dzisiaj możemy stąpać po trwalszym gruncie, lecz koszty polityczne, jakie zapłaciliśmy są i będą olbrzymie.

Spory pomiędzy rządem i prezydentem nie muszą mieć i nie mają charakteru osobistego, ani politycznego. Razem z Aleksandrem Kwaśniewskim umówiliśmy się i opracowaliśmy system stałych kontaktów, sformalizowanej współpracy. System, który nie będzie mógł powodować podejrzeń, że jeżeli ja jadę do prezydenta, to jest to sytuacja nadzwyczajna i dziesiątki kamer i dziennikarzy oczekują kolejnych sensacji.

Podstawą polityki państwa wobec Kościoła jest dążenie do tego, aby zarówno wierzący, jak i niewierzący czuli się tak samo dobrze we wspólnej ojczyźnie. Rozdział państwa od Kościoła ma charakter przyjazny, wzmacniający naszą wspólną siłę. Na konkretne pytanie: czy rząd zamierza wystąpić z nowelizacją tzw. ustawy antyaborcyjnej? – odpowiadam: nie.

Rzeczywistości Polski roku 2003 nie można opisywać tylko czarnymi barwami. Jest niewątpliwie wiele niedostatku, wiele spraw zapóźnionych i trudnych. Ale widać wyraźnie, że następuje poprawa, że ożywia się gospodarka, że może być zasobniej w polskich domach i portfelach i że jutro może być lepsze niż dziś. Poprawa będzie tym szybsza i bardziej wyczuwalna, im więcej będzie naszej energii i współpracy wokół głównego celu: wprowadzić polską gospodarkę na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego, sprawiedliwie dzielić owoce tego rozwoju, stwarzać miejsca pracy, współdziałać z instytucjami społecznymi, przedsiębiorcami, związkami zawodowymi.

Sejm wyraził wotum zaufania Radzie Ministrów (za opowiedziało się 236 posłów, przeciw – 213, wstrzymujących się nie było).

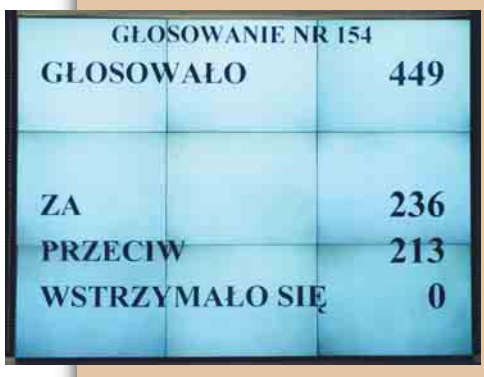

Z DEBATY NAD SPRAWOZDANIEM KRRiT

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji niezmiennie dąży do zapewnienia otwartego i pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji, przeciwstawiając się próbom monopolizowania przekazów radiowych i telewizyjnych. I choć obecna sytuacja nie skłania nas do świętowania jubileuszu, to warto jednak pamiętać, że dokonania Rady w minionym dziesięcioleciu w poważnym stopniu zadecydowały o tym, iż polski rynek mediów elektronicznych jest dziś uważany za najlepiej zorganizowany i najbardziej rozwinięty w krajach Europy Środkowej.

Podkreślając ustawową samodzielność nadawców, chcę jednocześnie zwrócić uwagę, że obowiązkiem Krajowej Rady jest ochrona tej samodzielności, opartej na generalnej zasadzie państwa prawnego, zgodnie z którą wszelkie ingerencje organów państwowych w działalność podmiotów gospodarczych muszą mieć wyraźną podstawę ustawową. Nie jest więc ona organem układającym program telewizyjny, czy radiowy, mogącym w program ingerować poprzez nakazy lub zakazy emisji określonych audycji, bądź dokonywać ich wstępnej kontroli przed publikacją. Mówię o tym dlatego, ponieważ bardzo często kierowane są do nas oczekiwania takich właśnie ingerencji. Nałożenie na nadawcę obowiązku lub zakazu rozpowszechniania określonej audycji może nastąpić wyłącznie na podstawie ustawy.

W sprawozdaniu KRRiT obszernie zostały przedstawione zasady i mechanizmy poboru opłat abonamentowych, kryteria i sposób podziału wpływów z abonamentu pomiędzy jednostki publicznej radiofonii i telewizji. Pragnę zwrócić uwagę, że łączna wartość majątku trwałego nadawców publicznych wynosi dziś 1 211 mln zł. Koszty działalności spółek publicznej radiofonii i telewizji wyniosły w ubiegłym roku 2 050 mln zł, dochody własne 990 mln zł. Krajowa Rada – przygotowując dla Rady Ministrów wstępny projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który stał się przedmiotem debaty publicznej, często ostrej – jako jeden z głównych celów nowelizacji stawiała właśnie wzmocnienie nadawców publicznych, co miało nastąpić m. in. poprzez uszczelnienie systemu poboru abonamentu. Krajowa Rada realizując, ustawowe obowiązki w zakresie podziałów wpływów abonamentowych, wspiera produkcję audycji z dziedziny tzw. kultury wysokiej. W szczególności przeznacza na ten cel środki uzyskane z wpływów pozaabonamentowych, czyli pochodzące np. z odsetek bankowych.

W przyjętych kryteriach programowych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji szczegółowo określiła postulowany minimalny udział wymienionych rodzajów audycji w programach radiowych. Wspiera również tych nadawców publicznych, których dziennikarze mają szczególne osiągnięcia zawodowe potwierdzone nagrodami konkursowymi.

Nadawcy publiczni stoją obecnie w obliczu wielu zagrożeń i wielu wyzwań. Po pierwsze, dzisiaj nie można ze 100% pewnością stwierdzić, w jakim kierunku nastąpi rozwój rynku medialnego. Powoduje to wzrost kosztów i konieczność ponoszenia nakładów na inwestycje rozwojowe. Eksperci rynku medialnego twierdzą, że – aby sprostać konkurencji – już niebawem nadawcy będą musieli inwestować dwutorowo. W kanały tematyczne przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców oraz w kanały dla widza masowego. Poruszając te kwestie, mam na uwadze sytuację, jaka panuje na rynku reklam. Rok 2002 był kolejnym trudnym okresem dla polskich nadawców telewizyjnych i radiowych, utrzymujących się z kurczącego rynku reklamy. Był to również kolejny rok wojny cenowej, w której nadawcy telewizyjni oraz radiowi stosowali nadzwyczajne rabaty i upusty cen za reklamy. Dlatego monitoring wydatków na reklamę, który opiera się na pomiarze ilości reklamy według publikowanych cenników, obarczony jest znacznym błędem. Wpływy z reklamy telewizyjnej według cenników wyniosły nieco ponad 6 mld zł.

Z DEBATY NAD SPRAWOZDANIEM KRRiT

Ale po uwzględnieniu praktykowanych w ubiegłym roku 60% upustów, nadawcy telewizyjni otrzymali niespełna 2,5 mld zł, z czego TVP SA 941 mln zł, czyli około 4% mniej niż w 2001 roku.

Chcę podkreślić, że duży sukces odniosła zmiana strategii w regionalnej telewizji publicznej. Wprowadzona we wrześniu nowa ramówka TVP3 regionalnej spowodowała wzrost jej widowni, osiągając stabilny 5-procentowy udział, i co za tym idzie, wielokrotny wzrost wpływów z reklam w tym programie. Nadawcy radiowi osiągnęli według cenników 733 mln zł, lecz po uwzględnieniu upustów na reklamę radiową, wydano ok. 450 mln zł, z czego na radiofonię publiczną – mam na myśli 5 programów Polskiego Radia SA i 17 rozgłośni regionalnych – przypadło z tego ok. 12%. Ogólnopolskie radia komercyjne: Zet i RMF FM mają łącznie ok. 53% udziału w rynku reklamy radiowej, a na pozostałe 35% tego rynku składają się przychody z reklamy ok. 160 stacji lokalnych.

W uchwale z 6 czerwca 2002 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i wezwał ją jednocześnie do podjęcia skutecznych działań chroniących wolność słowa w mediach publicznych, dzieci i młodzież przed przemocą, okrucieństwem i demoralizacją w mediach, a także chroniących pluralizm na rynku prawnym. Wskazania te Krajowa Rada przyjęła do realizacji, nakładając m. in. na nadawców obowiązek opracowania wewnętrznych regulaminów określających zasady kwalifikowania do rozpowszechniania audycji i innych przekazów, które ze względu na treść lub formę, mogą zagrażać rozwojowi niepełnoletnich. Regulaminy takie zostały opracowane przez wszystkich nadawców radiowych i telewizyjnych, a ci, którzy otrzymują koncesję na rozpowszechnianie programu radiowego bądź telewizyjnego są zobowiązani do przedstawienia regulaminów w terminie 3 miesięcy od daty otrzymania koncesji.

Krajowa Rada w stanowisku z 9 lipca 2002 r. wyraziła zaniepokojenie istniejącą od IV kwartału 2001 r. w programach informacyjnych i publicystycznych w telewizji publicznej dysproporcją czasu wystąpień przedstawicieli rządu i ugrupowań opozycyjnych. Wyraźna zmiana proporcji w stosunku do okresu wcześniejszego, świadczyła o tendencji do pomniejszania obecności wielu sił politycznych, w tym opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej. Podobna tendencja pojawiła się również w programach Polskiego Radia. W związku z tymi faktami, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w przyjętym stanowisku skierowanym do TVP SA i Polskiego Radia SA, zwróciła uwagę, iż zgodnie z przepisami ustawy o radiofonii i telewizji programy publiczne powinny – po pierwsze – rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk. Po drugie, sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu opinii publicznej. Po trzecie – umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym poprzez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zwróciła się do zarządu TVP SA oraz zarządu Polskiego Radia SA o podjęcie działań zmierzających do usunięcia istniejących dysproporcji oraz gwarantujących realizację ustawowych obowiązków.

Podczas posiedzenia 25 lutego 2003 roku Krajowa Rada przeprowadziła dyskusję dotyczącą wyniku monitoringu Rady Europy na temat wolności słowa i informacji w Polsce. Członkowie Krajowej Rady wyrazili podczas tego posiedzenia podzielone opinie dotyczące słuszności stanowiska zawartego w raporcie Rady Europy. Przekazali je na spotkaniu z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którzy te problemy, referowali potem na forum Rady Europy.

Do najpilniejszych zadań należy stworzenie programu rozwoju radiofonii i telewizji cyfrowej w Polsce. Krajowa Rada z zainteresowaniem przyjęła opracowaną przez URTiP wariantową analizę możliwości wdrażania sieci takiej telewizji w Polsce. Zajmuje się ona oczywiście tylko wycinkiem sprawy. Na liczne inne zadania, związane z tworzeniem tego programu, wskazujemy w naszym własnym opracowaniu „Założenia strategii rozwoju nadziemnej radiofonii i telewizji cyfrowej w Polsce", które pragniemy przedstawić pod dyskusję Sejmu i rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wystąpienia przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ***Danuty Waniek****, która przedstawiła „Sprawozdanie KRRiT z działalności za 2002 rok" wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji".*

Z DEBATY NAD SPRAWOZDANIEM KRRiT

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzisiaj Sejm już po raz dziesiąty rozpatruje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i jak do tej pory za każdym razem Wysoka Izba przyjmowała to sprawozdanie.

Można powiedzieć, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że właściwie żadna siła polityczna, czy aktualnie sprawująca władzę, do końca nie jest zadowolona ze swojej obecności w mediach. Ciągle, zdaniem poszczególnych ugrupowań, jest ich za mało w mediach, a innych za dużo. Tego rodzaju pretensje nasilają się szczególnie podczas różnych kampanii wyborczych. Ciągle też toczy się dyskusja nad wypełnianiem przez media publiczne ich misji zapisanej w ustawie o radiofonii i telewizji. Występują też spory o kształt personalny ciał nadzorczych i opiniodawczych mediów publicznych. Niewątpliwie jednak największym cieniem funkcjonowanie mediów publicznych w Polsce okryła tzw. afera Rywina, ujawniona w końcówce 2002 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu stanęła przed dylematem, czy do sprawozdania Krajowej Rady podejść wyłącznie merytorycznie, czy też uwzględnić w przeważającym stopniu oceny polityczne, w tym wygłaszane jeszcze przed złożeniem sprawozdania przez wielu polityków, przez różne środowiska, czy przez opinię publiczną. Uwidocznione to było w przeprowadzonych sondażach. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że oceny polityczne są dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji złe. Szczególnie kampania medialna związana z tzw. aferą Rywina pokazała, że klimat wokół Rady jest zły.

Wiele nieporozumień wywołała rola Rady w procesie prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji. W tym miejscu po raz kolejny należy przypomnieć, że Krajowa Rada nie ma inicjatywy ustawodawczej. Zgłosiła pewne propozycje, z których część zaakceptował rząd i po uzupełnieniu skierował projekt do Sejmu. Od tej pory to my Wysoka Izbo decydujemy o losach i kształcie tej ustawy, posiłkując się oczywiście opiniami kompetentnych środowisk, w tym również opiniami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W trakcie posiedzenia Komisji poruszono m. in. kwestię ochrony własności intelektualnej, abonamentu radiowo-telewizyjnego, edukacyjnej roli mediów publicznych, niedostatecznego pokrycia kraju zasięgiem telewizji publicznej, finansowania mediów publicznych, funkcjonowania telewizji i radia Polonia. Część posłów bardzo krytycznie odniosła się do działań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 2002 r. podkreślając, że ich zdaniem, bądź zdaniem ich ugrupowań, Rada źle wypełniała swoje powinności i w związku z tym sprawozdanie należy odrzucić.

Zdecydowana większość członków Komisji Kultury i Środków Przekazu, odrzucając różnego rodzaju polityczne wątki dyskusji nad sprawozdaniem, skupiła się wyłącznie na merytorycznej zawartości sprawozdania z działalności Krajowej Rady za 2002 r. i oceniając tę merytoryczną treść sprawozdania uznała, że należy je przyjąć.

*Z wystąpienia posła sprawozdawcy **Franciszka Wołowicza** (SLD), który – w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu – przedstawił projekt uchwały w sprawie sprawozdania KRRiT z działalności za 2002 r.*

Z DEBATY NAD SPRAWOZDANIEM KRRiT

Klub pozostaje w głębokim przekonaniu, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pozostaje ważnym i potrzebnym konstytucyjnym organem zapewniającym ład na polskim rynku medialnym, stojąc na straży tych regulacji prawnych, które choć zapewne niedoskonałe i wymagające poważnych zmian – określają obowiązki nadawców publicznych koncesjonowanych, kształtujące polski rynek medialny.

Atmosfera towarzysząca pracom nad ustawą o radiofonii i telewizji, tzw. afera Rywina, nie sprzyjała aktywizacji ocen Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Niemały wkład w budowanie tego nastroju miały sygnały płynące z samej Rady. Niestety, deprecjonowały one rzeczywisty wysiłek tego organu konstytucyjnego oraz w jakimś stopniu odwracały uwagę od wielu istotnych problemów dotyczących jego funkcjonowania, a zwłaszcza możliwości współdziałania i wykonywania swoich ustawowych zadań.

Od czasu uzyskania wglądu w sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji minęło ponad 2 miesiące. W tym czasie miało miejsce wiele ważnych wydarzeń. Nastąpiła częściowa zmiana składu Rady – jej przewodniczącą została pani Danuta Waniek. Rada w tym nowym składzie, pod nowym kierownictwem, poprzez swoje personalne decyzje, przesłała nam dobre sygnały. Zdaniem mojego Klubu mogą być one, zapewne są, zapowiedzią nowego etapu pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pracy pożytecznej i społecznie akceptowalnej.

Będziemy głosowali za przyjęciem tego sprawozdania.

Poseł Ryszard Ulicki (SLD)

Parę dni temu przez media przetoczyła się fala euforii. Oto odsądzana przez niektórych od czci i wiary Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wybierając rady nadzorcze radia i telewizji, dokonała niewiarygodnego czynu akceptując czterech, to ważne, kandydatów zgłaszanych przez panów Juliusza Brauna i Jarosława Sellina. Zgodnie wszyscy uznali to za przełom, zwiastun odpartyjnienia mediów publicznych. Platforma Obywatelska, w imieniu której tutaj przemawiam, uznaje oczywiście ten fakt za krok we właściwym kierunku, to prawda, ale na pewno jednak nie przełom. Przełomem byłoby ustawowe ustanowienie takiego sposobu wyłaniania władz mediów publicznych, aby trafiały tam osoby kompetentne, uczciwe i niezależne.

Przeczytam państwu art. 213: „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji". Po to powoływaliśmy to ciało, a mogę powiedzieć, powoływaliśmy, bo byłam przy tym, i mogę powiedzieć, że niezależnie od opcji politycznej wówczas, z tym ciałem wiązaliśmy ogromne nadzieje. I mogę powiedzieć, że sięgaliśmy do doświadczenia innych demokratycznych państw i systemów, gdzie tego typu ciała funkcjonują i toczyliśmy batalię o wpisanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do konstytucji po to, by nadać jej rangę, prestiż i znaczenie. Tak miało być. A jak jest? Ano jest tak, że cokolwiek się na tym rynku nie dzieje, poza samym procesem koncesyjnym, to się okazuje, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nic nie może, dokładnie nic nie może.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za odrzuceniem tego sprawozdania, uznając miniony rok za najgorszy rok w dziesięcioleciu działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO)

W pewnym sensie debata, którą w tej chwili musimy prowadzić, jest bezprzedmiotowa, dlatego, że – jak wiadomo – parę tygodni temu Senat przyjął już sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W mediach, jak w soczewce, skupia się dzisiaj kryzys III. Rzeczypospolitej. My widzimy porażkę tego państwa. My widzimy, że to państwo – które zaczęło się przy Okrągłym Stole, które postanowiło instytucjonalną rzeczywistość PRL-u, społeczną rzeczywistość PRL-u, skorygować wyłącznie wprowadzeniem mechanizmu wyborczego, to państwo, zaakceptowało rozgrabienie majątku państwowego pod koniec lat 80. przez klasę właścicieli Polski Ludowej, którzy bardzo łatwo zamienili się w klasę właścicieli Polski rynkowej.

A, proszę państwa, afera Rywina – ja bardzo uważnie słuchałem, czy to nazwisko padnie w wystąpieniu pani prezes Waniek – padło raz, chociaż właściwie nie o aferę Rywina chodziło, ale i o jej odbicie w mediach, afera Rywina pokazała z czym my mamy dzisiaj w Polsce do czynienia. Używanie faktycznej przemocy w stosunku do niezależnych mediów i do dziennikarzy, traktowanie władzy jako instrumentu wymuszania korzyści majątkowych, bardzo zamazane granice między mediami, wielkim kapitałem i polityką, proszę państwa, to wszystko powinno być ostatnim dzwonem mobilizującym do działania te urzędy państwowe, które za wolność słowa i za działanie polskich mediów odpowiadają.

Tak naprawdę pluralizm i ład w polskich mediach, swobody dziennikarzy, szacunek dla opinii publicznej przywrócimy wtedy, kiedy powróci ład moralny w naszym państwie.

Poseł Marek Jurek (PiS)

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, podkreślając konstytucyjny charakter Rady, stwierdza konieczność i niezbędność funkcjonowania w życiu społecznym niezależnego i apolitycznego organu właściwego w sprawach dotyczących mediów elektronicznych. My ludowcy widzimy potrzebę odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu Krajowa Rada stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji.

Zatrważającym zjawiskiem jest ogromna ilość agresji, zabójstw, krwi, przemocy, epatująca widza z ekranów telewizorów. Propaguje się świat, w którym wszystko jest na sprzedaż i każdego można kupić. Wyraźnie zauważalny jest też brak na antenie publicznej, to także uwadze Krajowej Rady polecamy, brak programów produkcji europejskiej, zwłaszcza dzieł artystycznych naszych sąsiadów, to jest Rosji, Niemiec, Ukrainy, Czech, Słowacji, Litwy, Białorusi, Szwecji. Zniknęły doskonałe filmy francuskie, niemieckie, włoskie. Naszym zdaniem, to również w interesie publicznym leży uwrażliwienie mediów na konieczność ochrony nieletnich przed przemocą, okrucieństwem i demoralizacją.

Oceniamy, iż Krajowa Rada na miarę swoich możliwości wypełnia nałożone na nią obowiązki. Mimo, iż zgłosiłem do sprawozdania Krajowej Rady kilka ważkich uwag krytycznych, to – odnosząc się do całości przedłożonego dokumentu – muszę stwierdzić, iż został on opracowany rzetelnie i fachowo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaruję poparcie dla wniosku Komisji o przyjęcie sprawozdania za rok 2002, wraz z załączonymi dokumentami.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL)

Z DEBATY NAD SPRAWOZDANIEM KRRiT

Dokonując oceny funkcjonowania Krajowej Rady w 2002 roku, nie sposób zapomnieć o informacjach uzyskanych podczas przesłuchań przed Komisją Śledczą. Dzięki tej Komisji wiele ukrytych dotychczas przed społeczeństwem mechanizmów i spraw związanych z funkcjonowaniem telewizji, radia, prywatnych firm medialnych oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ujrzało światło dzienne.

Wolność głoszenia swoich poglądów mamy w mediach zapewnioną, chociaż nie wszyscy są równo przez media traktowani, a często ich poglądy przedstawiane są przez dziennikarzy w sposób wykoślawiony. Zamiast informacji zbyt często spotykamy się z dezinformacją. Zamiast interesu publicznego mamy interes partii posiadających w mediach wpływy oraz interes różnych grup nacisku wywodzący się z tych partii. Zamiast konstytucyjnego organu kontroli ochrony prawa mamy kosztowny w utrzymaniu organ podporządkowany dyspozycjom partyjnym, realizujący politykę partii wobec mediów elektronicznych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w swoim obecnym składzie nie zasługuje na akceptację.

Ze sprawozdaniem Rady zgodziła się większość jej członków. Byli jednak członkowie, którzy nie zaakceptowali sprawozdania. Rada nie cieszy się obecnie zaufaniem publicznym. Nic również nie wskazuje, że zmieni swój styl działania. Dlatego posłowie Klubu Parlamentarnego Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej opowiadają się za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za 2002 rok.

Posłanka Renata Beger (Samoobrona)

Czytając sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, odnosi się wrażenie, że zarówno w jej działalności, jak i generalnie w polskich mediach elektronicznych dzieje się dobrze. Istnieją co prawda drobne problemy, zdarzają się skargi, ale wszystko idzie utartym szlakiem i we właściwym kierunku. Pytanie, czy obrany kierunek jest właściwy dla Polski pozostaje pytaniem niestety otwartym.

Cały system mediów w Polsce jest chory. Próba oceny poszczególnych problemów, a także próba naprawy poszczególnych elementów systemu nie da pozytywnych efektów. Powinno się raczej myśleć o stworzeniu całego systemu od początku.

Zastanawia nas, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozwiąże problem dostępu przeciwników akcesji Polski do Unii Europejskiej, bowiem stosunek czasu antenowego w mediach przeznaczony dla zwolenników do czasu przeznaczonego dla przeciwników wynosił, jak 99% do 1%.

Dokument został już zaakceptowany przez SLD, UP, PSL, zaś dyskusja nie ma już większego sensu, gdyż sprawozdanie zostanie przyjęte głosami wymienionych ugrupowań, zostanie oczywiście przyjęte bezrefleksyjnie. Mimo to, Liga Polskich Rodzin będzie głosowała przeciw.

Posłanka Anna Sobecka (LPR)

Ocena tego sprawozdania jest zdominowana w gruncie rzeczy przez to nazywamy aferą Lwa Rywina, Adama Michnika, czyli właściwie słuszniej byłoby mówić o samej aferze Rywina, bo trudno Michnika, który tę aferę ujawnił, co prawda z opóźnieniem, zaliczać do aferzystów, raczej odwrotnie.

W takiej atmosferze prowadzony jest tutaj proces przeciwko Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Proces, który w moim przekonaniu nie jest procesem prowadzonym rzetelnie, ponieważ słychać w nim w dużej mierze gorycz i zawiść po przegranych wyborach przez ludzi z Platformy Obywatelskiej czy Prawa i Sprawiedliwości.

Nie podoba mi się to, że oto w uchwale z 20 czerwca zeszłego roku, Krajowa Rada wyraziła zgodę na zmianę w statutach spółek publicznej radiofonii regionalnej, polegającą na uelastycznieniu liczby członków zarządu, z obligatoryjnych 3, na od 1 do 3 osób. Podobnej zmiany dokonano w statucie spółki Polskie Radio, gdzie obligatoryjny 5-osobowy skład zarządu, zastąpiono składem od 1 do 5 osób. Proszę państwa, to nie jest zgodne jednak z duchem prawa, które w Rzeczpospolitej jest obowiązujące, ażeby zarządy składały się z jednej osoby.

Poseł Aleksander Małachowski (UP)

Za przyjęciem sprawozdania opowiedziało się Koło Poselskie PLD, natomiast za jego odrzuceniem koła: RKN, PP i ROP.

Sejm podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za 2002 rok. Sejm RP przyjął w niej sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Wezwał KRRiT do ścisłego i skutecznego wypełniania, wynikających z ustawy oraz Konstytucji (art. 72), obowiązków ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją, okrucieństwem i przemocą.

Sejm wezwał także Radę do skutecznego egzekwowania od nadawców wypełniania misji programowej w zakresie propagowania kultury polskiej i historii narodowej oraz do skutecznego egzekwowania od nadawców publicznych równości dostępu środowisk politycznych i społecznych do mediów elektronicznych.

SEJM UCHWALIŁ

NOWELIZACJĘ PRZEPISÓW PRAWA PENITENCJARNEGO

Prawa i wolności obywatelskie, w tym także kwestie wiążące się z ich ograniczaniem to wyłącznie materie ustawowe – taka zasada, od dawna stosowana w państwach demokratycznych, wynika wprost z obowiązującej Konstytucji RP. Tymczasem aktualny Kodeks karny wykonawczy, normujący między innymi warunki, w jakich przebywają ludzie osadzeni w więzieniach, wiele tego typu problemów odsyła do aktów prawnych rangi rozporządzeń rządowych, co stoi w sprzeczności z regułami państwa prawa.

Ten stan rzeczy postanowili zmienić – Prezydent RP i grupa posłów PiS, występując z własnymi inicjatywami odpowiedniego znowelizowania Kkw. Autorzy obu projektów, którym kształt jednolitego przedłożenia nadała Komisja Nadzwyczajna zajmująca się kodyfikacjami, chcieli załatwić także inne problemy szczegółowe, w tym zmienić przepisy, które nie sprawdziły się w praktyce i zastąpić je nowymi regulacjami.

12 czerwca br. Sejm przyjął projekt, dokonując stosownych zmian w Kkw. Ich pierwsza, wspomniana wyżej grupa, podnosi do rangi ustawy unormowania zawarte dotychczas w różnego rodzaju regulaminach stosowanych wobec więźniów. Z merytorycznego punktu widzenia nie stanowią one żadnego novum, a dotyczą głównie warunków odbywania widzeń i przeprowadzania rozmów telefonicznych (możliwość cenzurowania), katalogu nagród i kar (m. in. zezwolenie na odbycie widzenia we własnej odzieży) oraz obowiązków skazanego i prawa do posiadania w celi wskazanych przedmiotów (np. sprzętu audiowizualnego).

W drugiej grupie zmian, mających znaczenie merytoryczne, zwraca uwagę przepis tworzący fundusz pomocy postpenitencjarnej, głównie dla osób opuszczających zakłady karne oraz ich rodzin, którego źródłami przychodów są środki pochodzące z potrąceń w wysokości 20% wynagrodzeń otrzymywanych przez skazanych za wykonywaną pracę oraz darowizn, zapisów i zbiórek. Z pieniędzy tych, w wyjątkowych przypadkach, korzystać będą mogli także pokrzywdzeni przestępstwem oraz ich najbliżsi. Jednocześnie przewiduje się zmniejszenie kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa zatrudniające więźniów, co powinno podnieść konkurencyjność ich pracy.

Posłowie przyjęli także postulaty służb więziennych, które dążyły do stworzenia kodeksowej możliwości pozostawienia bez rozpoznania kierowanych do nich wielokrotnie pism (wniosków i skarg) skazanych, którzy opierają je ciągle na tych samych podstawach faktycznych. Praktyka ta w polskich zakładach karnych jest bardzo częsta i przysparza ich administracji masę tzw. papierkowej roboty. Zerwanie z nią pozwoli pracownikom więzień skupić się na właściwych zadaniach.

Bardzo ważną zmianą, szczególnie dla osiągnięcia celów mieszczących się w tzw. prewencji szczególnej kary pozbawienia wolności (wychowawczych), jest przyjęcie zasady, że w zakładzie karnym dla młodocianych osadzani mają być skazani, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia. Obecnie granica ta wynosi 24 lata, co powoduje, że w więzieniach tych przebywają ludzie o różnych, także dużych doświadczeniach przestępczych, co utrudnia resocjalizację.

Nowe przepisy dotyczą nie tylko pozbawionych wolności. Obejmują także wykonanie kary grzywny, w tym przekształcenie jej w obowiązek wykonywania pracy społecznie użytecznej. Dotychczas określenie jej wymiaru zależało od swobodnego uznania sądu. Nowelizacja zmienia ten stan rzeczy, wprowadzając obiektywne przesłanki podejmowania tych decyzji, zarówno w zakresie zastosowania tej możliwości jak i przeliczania konkretnych sum na liczbę godzin, które skazany musi przepracować.

Przyjętych przez Sejm zmian jest ponad 150. Spora ich część ma charakter techniczny, porządkujący regulacje Kkw. Ich wprowadzenie nie wywołało protestów klubów i kół poselskich, a przy konstruowaniu poszczególnych przepisów brali udział przedstawiciele nauki prawa penitencjarnego oraz służb je stosujących, co podkreślił poseł **Cezary Grabarczyk** (PO), prezentując Izbie przedłożenie.

Przedłożenie zaprezentował poseł Cezary Grabarczyk (PO)

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O OCHRONIE ZABYTKÓW

Poseł sprawozdawca Jan Byra (SLD)

O tym, że trzeba jak oka w głowie chronić zabytki chyba wszyscy w Polsce doskonale zdają sobie sprawę i wydaje się to być prawdą oczywistą. Jednak rzeczywistość jest inna i stan obiektów zabytkowych w naszym kraju nie jest dobry. Stwierdziła to NIK w raporcie pokontrolnym wskazując, że przyczyną tego stanu rzeczy jest zarówno niedostatek środków, jak i brak odpowiadających aktualnym potrzebom regulacji prawnych. Sejm, uchwalając na ostatnim posiedzeniu nową ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, postarał się w części usunąć dostrzeżone zaniedbania. Było to tym bardziej konieczne, że dotychczasowe regulacje w tym zakresie zostały przyjęte w 1962 r. i można powiedzieć, że mają już zabytkowy charakter.

Przyjęta ustawa, wypracowana w oparciu o projekty rządowy i poselski, powinna – zdaniem specjalistów – przyczynić się do skuteczniejszej ochrony zabytków i spowodować, że dziedzictwo narodowe nie zostanie roztrwonione i będzie służyło następnym pokoleniom.

Normuje ona m. in. sprawę wywozu zabytków za granicę. Będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy Minister Kultury, po zasięgnięciu opinii ekspertów, uzna że nie spowoduje to uszczerbku dla dziedzictwa kulturowego. Natomiast bez specjalnego zezwolenia można będzie wywieźć za granicę obiekty mające mniej niż 55 lat, a w przypadku zabytków techniki – mniej niż 25 lat, a także dzieła twórców żyjących oraz materiały biblioteczne powstałe po 31 grudnia 1948 r. Innym ważnym rozwiązaniem jest przyjęcie zasady, że właściciele zabytków będą mogli ubiegać się o udzielenie dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie prac konserwatorskich lub robót budowlanych związanych z renowacją obiektów zabytkowych. Ich właściciel może liczyć na dotację, która pokryje do 50 % wszystkich poniesionych kosztów, a w przypadku zabytku o wyjątkowej wartości – nawet do 100 %. Trzeba jednak pamiętać, że możliwości budżetu państwa są bardzo ograniczone i w praktyce nie wszyscy zainteresowani będą mogli liczyć na natychmiastową refundację wydatków. Jest nadzieja, że być może więcej pieniędzy na renowację zabytków będą chciały wyłożyć samorządy, tym bardziej, że ustawa dopuszcza taką możliwość.

Wojewódzcy konserwatorzy zabytków uzyskają teraz nowe uprawnienia. Będą oni mogli, kontrolując, czy zabytki są należycie chronione, wkraczać na teren nieruchomości i sprawdzać, czy nie doszło do ich zniszczenia bądź uszkodzenia. Konserwator będzie mógł także wstrzymać prace konserwatorskie, restauratorskie, roboty budowlane, badania archeologiczne, jeżeli okaże się, że są one prowadzone bez jego zezwolenia, a także wydać nakaz przeprowadzenia konserwacji zabytku, gdy uzna, że jego stan tego wymaga. W skrajnych przypadkach konserwator będzie mógł nawet doprowadzić do przejęcia zabytku przez Skarb Państwa. W ustawie przewidziano sankcje karne dla tych właścicieli zabytków, którzy dopuścili do ich uszkodzenia, zniszczenia lub zaginięcia.

Nowym rozwiązaniem przyjętym w ustawie jest również określenie w niej zasad powoływania tzw. parków kultury, w ramach których chroniony byłby krajobraz kulturowy. W miejsce centralnej i gminnej ewidencji dóbr kultury przewidziano utworzenie krajowej, wojewódzkich oraz gminnych ewidencji zabytków.

Teraz, po uchwaleniu ustawy, prawo będzie lepiej chroniło zabytki. Trzeba się jednak jeszcze postarać, aby na ten cel państwo, samorządy i wszyscy inni zainteresowani ocaleniem dziedzictwa narodowego mogli przeznaczyć więcej pieniędzy.

SEJM UCHWALIŁ

NOWE PRZEPISY CHRONIĄCE BUDŻET UE

Dosłownie w kilka dni po zwycięskim dla zwolenników przystąpienia Polski do Unii Europejskiej referendum posłowie przyjęli kolejną rządową inicjatywę dostosowującą nasze prawo do regulacji wspólnotowych. Tym razem chodzi o ochronę budżetu Unii poprzez stosowną nowelizację Kodeksu karnego skarbowego. Dokonane zmiany powodują, że ten akt prawny na równi traktował będzie interesy finansowe Polski i UE, co jest zrozumiałe z uwagi na to, że Rzeczpospolita już korzysta ze środków unijnych, a po formalnym przystąpieniu do niej możliwości te powinny ulec zwiększeniu. Ustawa powoduje, że Kodeks pozwoli na ściganie przebywających na terytorium RP osób, które popełniły przestępstwa godzące w finanse UE lub nakłaniały do tego. Penalizacja ta obejmuje zarówno obywateli polskich jak i cudzoziemców, a ci pierwsi odpowiadać będą za tego typu czyny popełniane poza granicami Rzeczypospolitej. Nowe przepisy rozciągają również pojęcie „należność publicznoprawna" także na środki stanowiące przychód budżetu Wspólnot Europejskich lub zarządzane w ich imieniu, co skutkuje jednocześnie określonymi w zmienionym Kks sankcjami. Zaznaczmy jeszcze, że przy tej okazji wprowadzono do Kodeksu unormowania penalizujące także inne czyny, tym razem wiążące się z obrotem wewnątrzkrajowym (np. pozbawienie wolności do lat 3 będzie groziło tym, którzy wprowadzają w błąd właściwy organ w celu osiągnięcia bezpodstawnego zwrotu podatkowej należności publicznoprawnej).

Projekt ustawy został poparty przez zdecydowaną większość klubów i kół poselskich, a wcześniej nie przyjęto wniosku LPR i RKN o jego odrzucenie. Dodajmy, że wszystkie nowe przepisy wejdą w życie dopiero z dniem wejścia Polski do UE.

SEJM UCHWALIŁ

ZMIANY W STRUKTURZE REGIONALNYCH IZB OBRACHUNKOWYCH

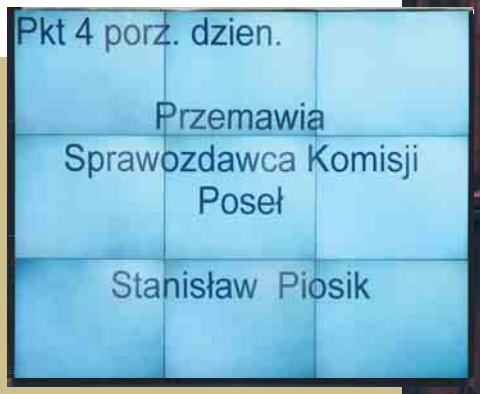

Przypomnijmy, że ciała te mają za zadanie kontrolowanie finansów samorządów terytorialnych, będąc częścią administracji publicznej. Z inicjatywy Senatu, Sejm dokonał 11 czerwca br. korekt w ustawie regulującej ich działalność, pochodzącej z października 1992 r. Istotna część przyjętych zmian dotyczy zasad wyłaniania jednoosobowych organów kierowniczych i członków kolegiów izb.

Przyjęto, że kandydata na prezesa wybiera się w drodze konkursu rozstrzyganego przez kolegia w tajnym głosowaniu, bezwzględną większością głosów. Decyzja zostaje przesłana ministrowi właściwemu ds. administracji, na którego wniosek prezesa danej izby powołuje premier (on też odwołuje z tej funkcji, a właściwe postępowanie uruchamia szef resortu spraw wewnętrznych). Konkursy obowiązywać mają także przy wyłanianiu aspirujących do składu kolegiów, a rozpisywane są przez poszczególnych prezesów, którzy przedstawiają następnie kandydatury premierowi, gdyż do niego należy ostateczna decyzja. Prezesi i pozaetatowi członkowie kolegiów pełnią swe funkcje przez 6 lat (etatowych powołuje się na czas nieokreślony). Odwołanie tych drugich także należy do premiera. Jednocześnie osoby pełniące te obowiązki zawodowo zostały objęte przepisami przewidującymi tzw. mnożnikowe ustalanie wynagrodzeń (dla prezesa oznacza to przyjęcie wskaźnika nie mniejszego niż 3,1 i nie większego niż 3,6 przeciętnej płacy), co jednak nie spowoduje istotnego wzrostu aktualnej wysokości uposażeń.

W ustawie znalazło się także szereg innych przepisów dotyczących zadań organów izb obrachunkowych oraz praw ich funkcjonariuszy.

Wniosek o odrzucenie projektu zgłosił Klub LPR, motywując go głównie oceną, że nowe przepisy nie usprawnią funkcjonowania izb. Zdecydowana większość posłów nie zgodziła się jednak z tym stanowiskiem.

SEJM UCHWALIŁ

ZMIANY W USTAWIE O TRANSPORCIE DROGOWYM

Poseł sprawozdawca Edward Maniura (UP)

Kilkadziesiąt zmian istotnych dla krajowych przewoźników towarów dokonał Sejm w ustawie o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustawach. Potrzeba ich dokonania wynika w dużej mierze z konieczności dostosowania przepisów do norm obowiązujących w Unii Europejskiej. Teraz przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w zakresie krajowego przewozu towarów będą musieli do dnia wejścia Polski do UE uzyskać licencję. Mają na to dwa lata od chwili wejścia ustawy w życie. Dotyczyć to będzie firm zajmujących się międzynarodowym transportem drogowym. Bez licencji ich TIR-y nie będą mogły wyjechać na unijne drogi. Nie cieszy to przedsiębiorców, ale – zdaniem rządu – da im to możliwość przewozu towarów np. z Francji do Niemiec i płacenia podatków w Polsce, co do tej pory było niemożliwe. Dostęp do nowych rynków obwarowany będzie jednak jeszcze dodatkowymi warunkami. Pojazdy ciężarowe będą musiały być wyposażone w urządzenia rejestrujące prędkość jazdy i czas pracy kierowców. Wzrosną wymagania wobec osób prowadzących ciężarówki, a także wobec samych pojazdów.

Nowelizacja wprowadza także pewne zmiany w systemie i wysokości kar za łamanie przepisów ustawy o transporcie drogowym. Przyjęto m. in., że w trakcie jednej kontroli drogowej przedsiębiorca nie może zapłacić więcej niż 15 tys. zł kary i to niezależnie od sumy kar nałożonych za poszczególne nieprawidłowości. W przypadku kontroli na terenie firmy zsumowana kara nie może przekroczyć 30 tys. zł. Takie rozwiązanie może uchronić niektóre przedsiębiorstwa transportowe przed olbrzymimi wydatkami, a nawet przed bankructwem.

Aprobaty posłów nie uzyskały niektóre propozycje rządowe, które zdaniem przedsiębiorców zwiększyłyby obciążenia fiskalne ich firm, co w konsekwencji mogłoby wyeliminować je z rynku. Nie zgodzono się np. na ustanowienia zabezpieczenia majątkowego w wysokości 9 tys. euro za pierwszy pojazd przeznaczony do transportu i 5 tys. euro za każdy następny. Przyjęto natomiast, że przedsiębiorcy wykonujący transport drogowy i przewozy na potrzeby własne w Polsce będą płacić rocznie za przejazdy po drogach krajowych nie więcej niż równowartość 550 euro.

Nowelizacja wprowadziła także zmiany w kilku innych ustawach, m. in. w dotyczących przewozów, ruchu drogowego i w prawie regulującym czas pracy kierowców.

SEJM UCHWALIŁ

NOWE ZASADY REGULACJI NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNYCH WYNIKAJĄCYCH Z UMÓW

Nadrzędnym celem rządowej inicjatywy przyjęcia nowej ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych było zdyscyplinowanie ich stron (kupującego, sprzedającego, świadczącego i przyjmującego usługę) w zakresie stosowania krótkich terminów zapłaty po dostarczeniu przedmiotu kontraktu. Za wzór służyły rozwiązania zawarte w stosownej dyrektywie UE, a zatem przedłożenie miało też charakter dostosowawczy.

Ani Komisja Europejska, ani Izba nie zakwestionowały intencji rządu i w przyjętej 11 czerwca br. ustawie przyjęto, że jeśli w umowie nie przewidziano terminu zapłaty, wierzycielowi automatycznie (z mocy prawa, bez wezwania) przysługują odsetki ustawowe, licząc od 31 dnia po spełnieniu świadczenia do chwili dokonania rozliczenia. Okres ten nie może trwać dłużej niż do tzw. dnia wymagalności sumy objętej transakcji, a terminem tym jest data określona w pisemnym żądaniu uregulowania należności. Jednocześnie wprowadza się instytucję tzw. odsetek sankcyjnych, płatnych w razie niedotrzymania terminu uzgodnionego lub wyznaczonego w wezwaniu (w marcu br. wynosiły one 16%, czyli więcej niż 12% kredyt bankowy, co ma stymulować do szybkiego spłacania tego typu długów, nawet za pomocą pożyczek bankowych). Istotnym novum jest jednocześnie przepis rozciągający stosowanie ustawy także na osoby wykonujące wolny zawód oraz na oddziały i przedstawicielstwa przedsiębiorstw zagranicznych. Omawiany akt prawny zawiera jednocześnie ograniczenia podmiotowe. Otóż nie będzie on stosowany m. in. do należności objętych postępowaniem upadłościowym i układowym oraz umów obejmujących świadczenia finansowane w całości lub w części ze środków pochodzące z bezzwrotnej pomocy UE. Trzeba zaznaczyć, że reguły tego aktu prawnego będą stosowane także do placówek służby zdrowia, ale dopiero od dnia wejścia Polski do UE.

Ustawa – przyjęciu której nie sprzeciwiły się ani kluby ani koła poselskie – ma charakter tzw. lex specialis w stosunku do Kodeksu cywilnego i w przyszłości powinna stać się jego częścią, z czego obecnie zrezygnowano z uwagi na bardziej skomplikowany tryb nowelizowania kodyfikacji.

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O SPŁACIE POŻYCZEK UDZIELONYCH W 2000 R. KASOM CHORYCH Z BUDŻETU PAŃSTWA

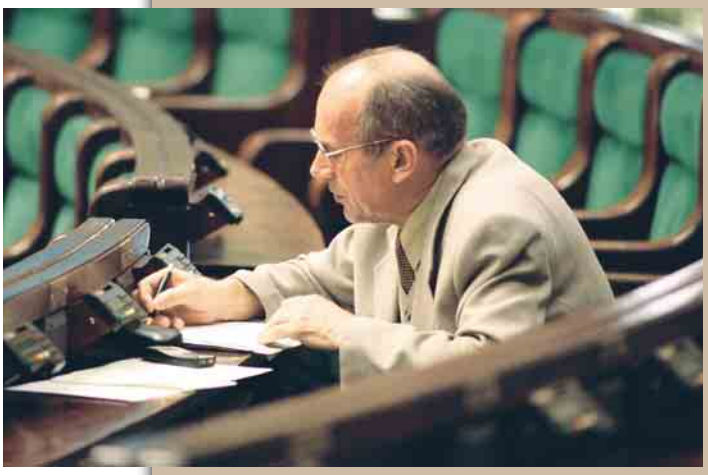

Poseł sprawozdawca Stanisław Stec (SLD)

Łączna kwota zobowiązań kas chorych z tytułu przedmiotowej pożyczki według stanu na dzień 31 grudnia 2002 r. wynosi 821 549 167 zł. Rząd, chcąc rozwiązać ten problem, wniósł do Sejmu projekt stosownych regulacji.

Uchwalona ustawa stwarza warunki do wydłużenia okresu spłaty pożyczek. Umożliwi to poprawę płynności finansowej kas, a po wejściu w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia: ich następcy prawnego – Narodowego Funduszu Zdrowia.

Zgodnie z regulacjami z 1997 r., pożyczki, o których mowa, udzielane są na okres nie dłuższy niż 5 lat. Biorąc pod uwagę terminy zawarcia stosownych umów, przepisy ustawy umożliwią wydłużenie okresu spłaty o około 24 miesiące. Art. 1 ustawy stanowi bowiem, że: *„Pożyczki udzielone w 2000 r. kasom chorych z budżetu państwa, na podstawie art. 169 i ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym (Dz.U. Nr 28, poz. 153 z późn. zm.), podlegają wraz z oprocentowaniem w całości zwrotowi nie później niż do dnia 31 marca 2007 r. ".*

Ponadto jeden z przepisów ustawy stanowi, że: *„Minister właściwy do spraw budżetu, w przypadkach uzasadnionych względami społecznymi lub gospodarczymi, na wniosek dłużnika, może, z zastrzeżeniem terminu, określonego w art. 1, umorzyć pożyczkę, odroczyć termin spłaty całości lub części należności albo rozłożyć płatności całości lub części należności na raty, biorąc pod uwagę możliwości płatnicze dłużnika oraz uzasadniony interes Skarbu Państwa".*

Zdaniem rządu ustawa poprawi sytuację finansową publicznej służby zdrowia, a więc leży w interesie społecznym.

Uchwalone przez Sejm ustawy trafią teraz do Senatu, ponownie do Sejmu i potem do Prezydenta RP i obowiązującym prawem staną się po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw.

W LASCE MARSZAŁKOWSKIEJ

O RÓWNYM STATUSIE KOBIET I MĘŻCZYZN

Problem równouprawnienia kobiet i mężczyzn w różnych dziedzinach życia: polityce, gospodarce, zarządzaniu czy rodzinie znajduje się w polu zainteresowania opinii publicznej i elit politycznych wielu krajów świata. O równouprawnieniu kobiet jest mowa w Karcie Narodów Zjednoczonych, a zakaz ich dyskryminacji wynika także z zasady równości wyrażonej w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966 r.) czy Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (1950 r.). Międzynarodowy porządek prawny w tym zakresie określa także szereg konwencji, w tym przede wszystkim dotyczących likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (1979 r.).

Senat RP, akcentując znaczenie tego zagadnienia, podjął decyzję o rozpoczęciu prac nad projektem ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. Autorzy tej inicjatywy byli zgodni, że w Polsce przy formalnie zapewnionym równouprawnieniu płci (np. równość praw gwarantuje Konstytucja RP) jej praktyczna realizacja pozostawia wiele do życzenia. Wynika to nie z jakiegoś politycznego wyrachowania, ideologicznych koncepcji, czy doktrynalnych zacietrzewień, ale stereotypów, nawarstwionych tradycji, obyczajów i postaw – przekonywał senator **Andrzej Jaesche** (SLD-UP), który przedstawił uzasadnienie przedłożenia.

Zaproponowane uregulowania mają zapewniać przestrzeganie równości praw kobiety i mężczyzny we wszystkich aspektach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Postuluje się w nich np. przyjęcie definicji dyskryminacji ze względu na płeć, a także molestowania seksualnego, jako szczególnej formy dyskryminacji. Pracodawca nie miałby np. prawa do zadawania kandydatowi czy kandydatce do pracy pytań na temat ich stanu cywilnego, życia rodzinnego oraz planów w tym zakresie.

W projekcie przewiduje się, że w składzie organów kolegialnych powoływanych lub mianowanych przez organ władzy publicznej udział przedstawicieli każdej z płci powinien wynosić co najmniej 50% (rozwiązanie takie byłoby wprowadzane stopniowo – docelowo miałoby obowiązywać w takich proporcjach od 2012 r.). Na listach wyborczych do kolegialnych organów przedstawicielskich udział przedstawicieli każdej z płci miałby wynosić co najmniej 30% w roku 2003 (w 2004 miałby wzrosnąć do minimum 40%). Powołanie lub mianowanie takiego organu z naruszeniem powyższej zasady byłoby z mocy prawa nieważne.

Realizację przepisów ustawy miałby zapewnić Urząd ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, posiadający przedstawicielstwa w poszczególnych województwach, który miałby być powołany z dniem 1 stycznia 2004 r.

Za skierowaniem projektu ustawy do prac w komisjach jednoznacznie opowiedziały się kluby: SLD, Samoobrona, UP oraz koło PLD. Natomiast kluby: PO, PiS, LPR oraz koła: SKL, RKN i PP postulowały odrzucenie przedłożenia w pierwszym czytaniu.

Sejm nie przyjął wniosku o odrzucenie projektu i skierował inicjatywę do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz do Komisji Ustawodawczej.

RZĄD INFORMUJE

CO SIĘ STAŁO ZE ZBOŻEM ARP?

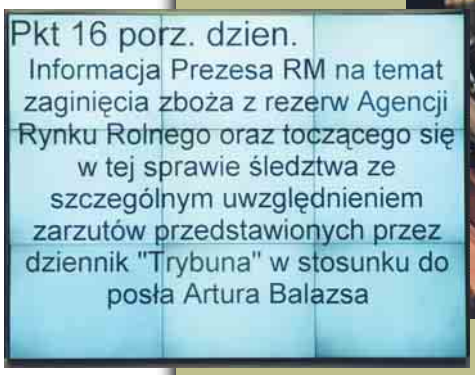

Posłowie przyjęli informację Prezesa Rady Ministrów na temat zaginięcia zboża z rezerw Agencji Rynku Rolnego oraz toczącego się w tej sprawie śledztwa, ze szczególnym uwzględnieniem zarzutów przedstawionych przez dziennik „Trybuna" w stosunku do posła Artura Balazsa.

Problem ten, przyciągający od pewnego czasu uwagę opinii publicznej, zainteresował także Wysoką Izbę.

Po zakończeniu zakupów interwencyjnych zbóż w 2002 r. ARR posiadała zapasy wynoszące 1260 tys. ton pszenicy i 121 tys. ton żyta oraz zapasy zbóż na rezerwach państwowych zgromadzone w latach poprzednich. Były one przechowywane u 142 przedsiębiorców w 254 magazynach – poinformował, przedstawiający informację, minister rolnictwa i rozwoju wsi **Adam Tański**. Przedsiębiorca zobowiązany był m. in. do pisemnego potwierdzenia stanów magazynowanych zbóż należących do ARR oraz ich jakości na dzień 30 czerwca oraz 31 grudnia każdego roku, a także do przekazywania Agencji pisemnych raportów o stanach magazynowanych zbóż na koniec każdego miesiąca, ich jakości oraz lokalizacji zapasów.

W kwietniu i maju br., w wyniku przeprowadzonych kontroli, stwierdzono duże braki zbóż w szeregu magazynach. O zaistniałych faktach powiadomiono stosowne organy, a zainteresowane banki i Prezes ARR skierowali zawiadomienia o przestępstwie do właściwych prokuratur. Jeden z przedsiębiorców, u którego stwierdzono znaczne jego niedobory, oskarżył m. in. posła Artura Balazsa o udział w tzw. aferze zbożowej. Minister stwierdził, że informacje, które zamieścił w tej sprawie dziennik „Trybuna" całkowicie rozmijają się z prawdą. Dodał, że poseł A. Balazs nie figurował i nie figuruje w rejestrze przedsiębiorców, którzy zawarli z Agencją umowę na skup oraz przechowywanie zbóż.

Na skutek kontroli – przeprowadzonej na zlecenie ministra – w zakresie wykonywania nadzoru nad składowanym zbożem zostali odwołani dwaj wiceprezesi ARR i dwóch dyrektorów jej oddziałów terenowych.

Zdaniem A. Tańskiego, istnieje kilka powodów zaistniałej sytuacji. M. in. system interwencji rynkowej w Polsce jest niewydolny i powoduje zrzucanie odpowiedzialności za gromadzenie odpowiednich zapasów na państwo, które powinno wyłącznie interweniować na rynku, a nie gromadzić zapasy w zastępstwie spółek komercyjnych. Taki system z natury rzeczy sprzyja nadużyciom, pobudzając przedsiębiorców do spekulacji w złym tego słowa znaczeniu. Niestety, nie dokonano w porę (czyli na przełomie 2001-2002 r.) zmiany tego systemu.

Z zaistniałej sytuacji płyną określone wnioski i podjęto działania naprawcze. M. in. wprowadza się nową formę interwencji, umożliwiającej udzielanie dopłat do przechowywania pszenicy producentom zbóż, którzy będą magazynować ziarno w domach składowych. Prowadzone są ponadto działania obejmujące np. określenie zasad współpracy ARR z Inspekcją Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w zakresie kontroli i oceny jakości towarów będących przedmiotem zakupów interwencyjnych Agencji i przechowywania w magazynach lub w chłodniach. A. Tański dodał, że z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej funkcjonowanie ARR ulegnie znaczącej zmianie. Agencja przekształci się w podmiot płatniczy i będzie odpowiadała za realizowanie wspólnej polityki rolnej, obejmującej m. in. zakup i sprzedaż interwencyjną, a także administrowanie handlem zagranicznym i kwotami produkcyjnymi.

RZĄD INFORMUJE

O STRATEGII PRYWATYZACYJNEJ SEKTORA PETROCHEMICZNEGO

Obowiązujący program restrukturyzacji i prywatyzacji sektora naftowego (przyjęty przez Radę Ministrów 24 września 2002 r.) jest integralną częścią strategii dla przemysłu naftowego w Polsce – poinformował minister Skarbu Państwa Piotr Czyżewski, odpowiadając na pytanie posła Zbigniewa Kuźmiuka, zadanego w imieniu Klubu PSL.

Program zaleca, aby z uwagi na strategiczny charakter sektora i jego znaczenie dla gospodarki kraju, administracja państwowa współdziałała w tym zakresie z operatorem – Naftą Polską SA. Spółka ta nadzoruje te procesy, w szczególności problem tworzenia i utrzymywania zasobów ropy i paliw płynnych.

Stan właścicielski najważniejszych podmiotów tego sektora kształtuje się następująco:

- Rafineria Gdańska – 75% akcji należy do Nafty Polskiej; 10% do Skarbu Państwa;
- PKN Orlen – właścicielem 18% akcji jest Nafta Polska; nieco ponad 10% Skarb Państwa;
- Spółka Naftobazy (w 100% należy do Nafty Polskiej SA);
- Spółka Pern (100% własności Skarbu Państwa);
- Naftoport – prawie 49% akcji należy do PKN Orlen, 25,5% do Rafinerii Gdańskiej, 18% do spółki SPERN.

Zgodnie z przygotowanym przez rząd programem, rozważane jest udostępnienie akcji Rafinerii Gdańskiej inwestorom branżowym lub finansowym (dopuszczając także formę oferty publicznej), podwyższenie jej kapitału, bądź wniesienie akcji lub majątku rafinerii południowych: Czechowice, Glimar i Jasło. Rozpatrywana jest także możliwość przejęcia przez RG udziałów w spółce Petrobaltic SA.

Pytanie zadał poseł Zbigniew Kuźmiuk (PSL)

Odpowiada minister Skarbu Państwa Piotr Czyżewski

PKN Orlen ma uczestniczyć w procesie przekształceń własnościowych Rafinerii Gdańskiej oraz rafinerii południowych. Możliwy jest także udział tej spółki w tworzeniu transgranicznego koncernu paliwowego poprzez zbycie mniejszościowego pakietu akcji spółki należącego do koncernu Nafta Polska (ich sprzedaż wymaga zgody Rady Ministrów) lub tworzenie spółek z udziałem podmiotów zagranicznych. Rozważa się także możliwość zaoferowania akcji PKN Orlen należących do Nafty Polskiej inwestorowi strategicznemu lub ich sprzedaż na Giełdzie Papierów Wartościowych lub giełdach zagranicznych.

Ministerstwo Skarbu Państwa rozpatruje kilka wariantów dotyczących przyszłości polskiego sektora naftowego. Są one rozpatrywane z punktu widzenia niezmiernie ważnych kryteriów: bezpieczeństwa energetycznego kraju, krótko- i długoterminowego interesu SP; sytuacji na rynku ochrony konsumenta i możliwości długookresowego rozwoju polskich podmiotów tego sektora. Decyzja proceduralna o rozstrzygnięciu sposobu prywatyzacji będzie stanowić punkt wyjścia do dalszych strategicznych decyzji. Nie będzie ona jednak przesądzała, czy w dłuższej perspektywie pozostaną w Polsce dwa ośrodki produkcyjno-handlowe w obszarze sektora paliwowo naftowego, czy tylko jeden.

NA 50. POSIEDZENIU w dniach 11-13 czerwca 2003 r. Sejm także:

PODJĄŁ:

- REZOLUCJĘ w sprawie zniesienia obowiązku wizowego dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej podróżujących do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej;
- UCHWAŁĘ w sprawie łamania praw człowieka i prawa międzynarodowego przez władze Republiki Kuby.

SKIEROWAŁ PONOWNIE DO KOMISJI:

- rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o diagnostyce laboratoryjnej;
- poselski projekt ustawy o gwarancji płatności budowlanych;
- rządowy projekt o zmianie ustawy o rachunkowości;
- poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora;
- rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o repatriacji.

ROZPATRZYŁ STANOWISKA SENATU W SPRAWIE USTAW:

- Prawo pocztowe;
- o zmianie ustawy o strażach gminnych;
- o zmianie ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego;
- o zatrudnieniu socjalnym;
- o zmianie ustawy o środkach żywienia zwierząt oraz o zmianie niektórych ustaw;
- o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy o świadku koronnym;
- o cudzoziemcach;
- o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

JAK WYKORZYSTAĆ MORZE?

Czy dobrze wykorzystujemy szeroki dostęp do Bałtyku? Nad tym zastanawiała się **Komisja Infrastruktury** w dniu 10 czerwca br., która zapoznała się z przygotowanym przez Ministerstwo Infrastruktury raportem o stanie gospodarki morskiej oraz z elementami strategii jej rozwoju.

Z raportu wynika, że w wielu dziedzinach mamy regres. Flota handlowa zarządzana przez polskie przedsiębiorstwa armatorskie liczyła w 2001 r. 110 jednostek o łącznej nośności 2,3 mln DWT. Średni wiek statków wynosi 17 lat. Ostatnie lata przyniosły poważne zmiany w strukturze geograficznej przewozów polską flotą transportową. Do poziomu 65% wzrosły przewozy w żegludze bliskiego zasięgu. Wyraźnie zmniejszyły się te o zasięgu oceanicznym. Przedsiębiorstwa armatorskie prowadzą także przewozy pasażerskie, głównie promami na liniach regularnych łączących Polskę ze Skandynawią.

Ważną częścią gospodarki morskiej jest przemysł okrętowy. Jest on czołowym krajowym eksporterem wyrobów i usług, posiada ponad 5% udział w eksporcie ogółem. W 2001 r. polskie stocznie produkcyjne wybudowały 28 statków. Szacunkowa wartość kontraktów wyniosła 704 mln USD. Spośród 83 jednostek zamówionych w polskich stoczniach największą grupę stanowią kontenerowce, a także chemikaliowce, produktowce i statki drobnicowe. Nasze stocznie dysponują dużym potencjałem wytwórczym, ich produkcja jest na światowym poziomie. Atutem przemysłu stoczniowego jest posiadanie własnego zaplecza konstrukcyjnego, technologicznego oraz badawczo-naukowego. Aktualnie wyjątkowo trudna sytuacja polskiego przemysłu okrętowego oraz związanego z nim przemysłu wyposażenia okrętowego wynika m. in. z nałożenia się problemów ogólnogospodarczych, jak i istniejących w samym sektorze.

Duży potencjał tkwi w morskim przemyśle wydobywczym. Poszukiwaniem, rozpoznaniem i eksploatacją podmorskich złóż ropy naftowej i gazu zajmuje się 'Petrobaltic' Sp. z o. o. w Gdańsku. Wydobywa ona obecnie ropę ze złoża znajdującego się 70 km na północ od Rozewia. Posiada dwie załogowe i jedną bezzałogową platformy wydobywcze. Roczne wydobycie spod dna Bałtyku wynosi 320-350 tys. ton, tj. 3% zapotrzebowania krajowego i może wzrosnąć w ciągu 10 lat dwukrotnie. W Szczecinie działa utworzone na podstawie umowy międzynarodowej przedsiębiorstwo INTEROCEANMETAL. Jego zadaniem jest poszukiwanie i eksploatacja podmorskich złóż surowców mineralnych, a zwłaszcza konkrecji żelazo-manganowych. Firma ta posiada wyłączne prawo prowadzenia działalności pionierskiej w przyznanej działce wydobywczej na Oceanie Spokojnym w rejonie strefy Clarion-Clipperton.

Nie ma gospodarki morskiej bez portów. Podstawowe znaczenie mają porty w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Świnoujściu. Przeładunki w głównych portach w ostatnim dziesięcioleciu utrzymują się na stabilnym poziomie i wynoszą około 42 mln ton. W ich strukturze dominuje węgiel i koks (33%) oraz ropa i przetwory naftowe (17%). Ciągle niezadowalający jest dostęp do portów morskich od strony lądu połączeniami kolejowymi i drogowymi, co prowadzi do wzrostu znaczenia alternatywnych tras np. przez Niemcy. Na znacznie mniejszą skalę funkcjonują porty w Stepnicy, Kołobrzegu, Ustce, Darłowie, Władysławowie i Elblągu.

Połowy ryb uzyskane przez polskie przedsiębiorstwa połowowe i rybaków indywidualnych przekraczają 207 tys. ton. Ponad 75% ogólnej ilości połowów pochodzi z Bałtyku i zalewów. Maleje udział rybołówstwa dalekomorskiego w połowach ryb. Flota dalekomorska w 2001 r. liczyła 15 statków, z tego jedynie 10 było eksploatowanych, a flota bałtycka 413 kutrów i blisko 1000 łodzi rybackich.

Z dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Komisji wynika, że Polska nie do końca potrafi wykorzystać taki atut, jakim jest położenie nad wodami Bałtyku. Dlatego niezbędne jest zintensyfikowanie działań władz publicznych, a zwłaszcza administracji morskiej, zmierzających do lepszego spożytkowania dostępu do morza w interesie ogólnospołecznym.

NIE MARNOWAĆ ODPADÓW

Rozwój cywilizacyjny pociąga za sobą lawinowo narastającą ilość odpadów, które powodują zanieczyszczenie wszystkich elementów środowiska. Wydaje się, że jest to proces nieuchronny, ale dzięki świadomej postawie społeczeństw, a zwłaszcza konsumentów można złagodzić negatywne skutki tych źródeł zanieczyszczeń. Trudno przecenić znaczenie świadomości społecznej w tej dziedzinie, zwanej czasami świadomością sozologiczną. Dzięki odpowiedniej postawie ludzi można zapobiegać powstaniu odpadów, a gdy to jest niemożliwe – minimalizować ich ilość oraz szkodliwość. Ważne są również inwestycje w rozwój infrastruktury związanej z gospodarką odpadami, a zwłaszcza ich odzyskiwaniem oraz wykorzystywaniem np. na cele energetyczne. Współczesne technologie, na ogół dość kosztowne, umożliwiają odzyskanie znacznej części odpadów lub takie ich zneutralizowanie, by nie stanowiły zagrożenia dla środowiska. W ostatecznym rachunku zawsze opłaca się inwestować w tą infrastrukturę, bo strat w środowisku często w ogóle nie można policzyć, a wiążące się z tym konsekwencje można nawet odczuwać przez setki lat. Konieczne są również odpowiednie uregulowania prawne wymuszające zachowania sprzyjające utrzymaniu środowiska w jak najlepszym stanie. Doceniając znaczenie prawa dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki odpadami, w ostatnich latach parlament uchwalił m. in. następujące ustawy: Prawo ochrony środowiska; o odpadach; o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i opłacie depozytowej; o opakowaniach i odpadach opakowaniowych.

Problemy związane z gospodarką odpadami omówiła w dniu 10 czerwca 2003 r. **Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**. W dokumencie Ministerstwa Środowiska, którym dysponowała Komisja, stwierdzono, że w tej dziedzinie powinna obowiązywać następująca kolejność działań:

- zapobieganie powstawaniu odpadów;
- ograniczenie ilości i szkodliwości odpadów;
- odzysk, w szczególności recykling;
- unieszkodliwianie odpadów, z wyłączeniem składowania;
- składowanie.

Komisja skupiła uwagę na funkcjonowaniu systemu skupu surowców wtórnych: papieru i tektury, tekstyliów, złomu metali kolorowych, opakowań, odpadów aluminiowych oraz szkła. W dyskusji posłowie zwrócili uwagę na niewystarczającą liczbę przedsiębiorstw zajmujących się skupem i recyklingiem papieru oraz złomu. Trudności są również z odbiorem stłuczki szklanej. Natomiast stosunkowo atrakcyjna cena skupu złomu metali kolorowych prowadzi nawet do aktów wandalizmu związanych z niszczeniem sprawnych instalacji zawierających metale kolorowe. Coraz powszechniejsza powinna być selektywna zbiórka odpadów w oznakowanych pojemnikach i workach. Na ulicach naszych miast pojawia się coraz więcej oznakowanych pojemników do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Najważniejsze jest przy tym to, by ludzie zechcieli z nich korzystać zgodnie z przeznaczeniem. Potrzebna jest więc edukacja proekologiczna uświadamiająca, że dzięki umiejętnej gospodarce odpadami można zaoszczędzić sporo pieniędzy, poprawić jakość naszego życia, a nawet życia

DZIAŁALNOŚĆ POLSKI NA FORUM ONZ

Tym tematem, w oparciu o stosowny materiał MSZ, zajmowała się **Komisja Spraw Zagranicznych** na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2003 r. Wytyczne dla działalności Polski na forum NZ określane są m. in. na podstawie dorocznych sejmowych exposés Ministra Spraw Zagranicznych, z uwzględnieniem wniosków z debat sejmowych dotyczących polityki zagranicznej RP. O skuteczności i efektywności naszych działań w ONZ decyduje, w rosnącej mierze, zdolność godzenia interesów oraz koordynacji stanowisk poszczególnych resortów i instytucji włączonych w wielostronną współpracę międzynarodową. Należy także odnotować zwiększające się znaczenie integracji Polski z Unią Europejską dla naszego funkcjonowania w ramach NZ.

Aktywnie prezentujemy na forum NZ wizerunek Polski jako wiarygodnego partnera przejawiającego zaangażowanie w debatach na temat globalnych problemów. Jak wynika z materiału zaprezentowanego przez podsekretarza stanu w MSZ Sławomira Dąbrowę, szczególną uwagę przywiązujemy do kwestii stabilizacji stosunków międzynarodowych. Ponadto naszym priorytetowym celem jest przeciwdziałanie osłabianiu NZ jako uniwersalnej organizacji odpowiedzialnej za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w świecie oraz sprzyjanie zrównoważonemu rozwojowi.

Należy przy tym podkreślić, że Polska widzi konieczność reformowania ONZ w celu utrzymania skuteczności i efektywności jej działania. Służy temu przede wszystkim rozwijanie inicjatywy zgłoszonej przez ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza podczas 57 sesji ZONZ dotyczącej dostosowania tej organizacji do wymogów XXI wieku. Propozycja ministra przewiduje powołanie tzw. 'Grupy Mędrców', złożonej z kilkunastu wybitnych osobistości wydelegowanych przez reprezentatywną grupę państw członkowskich oraz Sekretarza Generalnego ONZ. Celem jej prac byłoby przygotowanie projektu dokumentu, Aktu NZ na XXI wiek, który po zaaprobowaniu, wyznaczałby wraz z Kartą NZ podstawę działania organizacji w najbliższych dziesięcioleciach.

Powszechnie wiadomo, że Polska od 50 lat bierze aktywny udział w międzynarodowych wysiłkach na rzecz przywracania i utrzymania pokoju w różnych częściach świata, a zwarte jednostki Wojska Polskiego uczestniczą w operacjach pokojowych NZ od 30 lat. Obecnie bierzemy udział w 8 misjach tego typu.

W ostatnim czasie, szczególnie w kontekście wydarzeń z 11 września 2001 r., które miały miejsce w USA, uwagę świata przykuwa problem walki z terroryzmem. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła w związku z tym bezprecedensową stosowną rezolucję. Nasz kraj realizuje zobowiązania przez nią nałożone – podkreśla się w materiale przedstawionym Komisji przez resort.

Polska uczestniczy ponadto w dyskusji i działaniach dotyczących: rozbrojenia i nieproliferacji broni masowej zagłady; problematyki społeczno-gospodarczej (nasze priorytety w tym zakresie to m. in.: zrównoważony rozwój oraz zapobieganie negatywnym skutkom globalizacji); globalnych zagrożeń o charakterze niemilitarnym (chodzi tu np. o: przestępczość zorganizowaną, nielegalny obrót narkotykami czy korupcję); praw człowieka; ochrony środowiska; nauki, kultury i edukacji; ochrony zdrowia oraz pomocy rozwojowej.

★ ★ ★

Komisja omówiła także kwestię zobowiązań finansowych RP wobec organizacji międzynarodowych. MSZ wielokrotnie sygnalizowało, że środki na opłacenie stosownych składek są niewystarczające, a zadłużenie Polski z tego tytułu wyniesie na koniec 2003 r. ponad 98 mln zł. Nieopłacanie składek powoduje ograniczenie uprawnień w danej organizacji, z prawem głosu włącznie, co wpływa niekorzystnie na wizerunek Polski. MSZ uważa, że problem składek nie może być postrzegany wyłącznie jako kwestia resortu. Stąd postulat, aby były one opłacane bezpośrednio ze środków budżetu państwa.

„BYĆ ALBO NIE BYĆ” POLSKICH FIRM BUDOWLANYCH W NIEMCZECH

Ze względu na istniejące ograniczenia, polskie firmy budowlane mogą zostać wyeliminowane z tego rynku przed wejściem Polski do UE – alarmowali polscy przedsiębiorcy uczestniczący w posiedzeniu **Komisji Infrastruktury** (11 czerwca br.) Tematem obrad – w których wzięła także udział czteroosobowa delegacja deputowanych z **Komisji Komunikacji, Budownictwa i Mieszkalnictwa Bundestagu** – była wymiana doświadczeń w realizacji inwestycji w Polsce i RFN, w szczególności sytuacja polskich podmiotów w budownictwie na rynku niemieckim.

Największym zagrożeniem jest rozporządzenie o przymusowych stawkach płacowych w budownictwie, które zmusza polskie firmy do podniesienia wynagrodzenia o 23%, chociaż kryzys w budownictwie spowodował straty – stwierdził przewodniczący Stowarzyszenia Polskich Przedsiębiorców w Niemczech Julian Korman. Dodatkowym utrudnieniem jest przepis (zawarty w umowie międzyrządowej z 1990 r.), zgodnie z którym polskie firmy mogą być jedynie podwykonawcami – natomiast niemieckie mogą zawierać umowy bezpośrednio z inwestorami. W jego opinii, eskalacja nowych wymogów i przepisów w tym zakresie jest protekcjonistycznym wybiegiem niemieckiej administracji, dążącej do pozbycia się pracowników zagranicznych. Do wyeliminowania polskich firm doprowadzą m. in. projektowane zmiany w niemieckim prawie pracy, które mają wejść w życie we wrześniu br. Dla polepszenia sytuacji pracodawców, eksporterów usług budowlanych do RFN należy zatem rozpocząć prace nad zreformowaniem polskiego systemu ubezpieczeń socjalno-chorobowych pracowników wysłanych za granicę.

Przewodniczący Komisji Janusz Piechociński (PSL) zauważył, że mimo trudności na jakie napotykają, polskie firmy chcą zostać na rynku niemieckim. Zasadne jest zatem rozważenie, czy nie należałoby renegocjować umowy z 1990 r.

Zabierając głos w dyskusji, przewodnicząca delegacji Bundestagu Karen Rehnbock-Zuerich zwróciła uwagę, że sytuacja gospodarcza w Niemczech, w tym również na rynku budowlanym, jest bardzo trudna. Dodała jednak, że wizyta niemieckich parlamentarzystów ma służyć rozwiązaniu istniejących problemów. Zgodziła się z opinią, że umowa międzyrządowa regulująca zasady działania polskich firm budowlanych w Niemczech powinna zostać zmieniona.

Ten dialog parlamentarzystów polskich i niemieckich napawa nadzieją, że tak się stanie.

Najważniejsze informacje na temat prac wszystkich komisji dostępne są na stronie

WOLFGANG THIERSE I MAREK BOROWSKI W TORUNIU

Przebywający z wizytą w Polsce przewodniczący Niemieckiego Bundestagu Wolfgang Thierse odbył (2 czerwca br.) w toruńskim Ratuszu Staromiejskim rozmowy dwustronne z marszałkiem Sejmu Markiem Borowskim. Obydwaj politycy spotkali się ponadto ze studentami i kadrą naukową Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.

„Tak" Polski w referendum i znalezienie się w UE oznaczać będzie szczytowy punkt w stosunkach polsko-niemieckich – oświadczył W. Thierse. Polska była kiedyś w Europie i musi odzyskać swoją wielką polityczną i ekonomiczną formę – zaznaczył. Gość zwrócił także uwagę, że tak jak w Polsce istnieją obawy przed wykupieniem ziemi przez Niemców, tak oni obawiają się zalewu taniej siły roboczej na wschodnie tereny. Nie trzeba obawiać się, że miliony Niemców przybędą i wykupią najpiękniejsze domy i ziemie. Dla większości tych moich rodaków, którzy urodzili się na Śląsku, Pomorzu i dawnych Prusach Wschodnich, ta historia już dawno się zakończyła – przekonywał przewodniczący Bundestagu.

Marszałek Sejmu Marek Borowski oraz przewodniczący Niemieckiego Bundestagu Wolfgang Thierse wydali wspólne oświadczenie. Oto jego treść:

Podstawowym celem polityki zagranicznej Polski i Niemiec jest budowanie trwałych, stabilnych, dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami. Relacje te znajdują się obecnie na najwyższym w historii naszych państw poziomie. Niemcy są obecnie najsilniejszym partnerem gospodarczym Polski w Europie oraz jej największym sąsiadem.

W proces porozumienia między Polakami a Niemcami znaczący wkład wniosły parlamenty obu krajów. Ich współpraca powinna opierać się przede wszystkim na stałym, intensywnym dialogu bilateralnych grup przyjaźni, Komisji Europejskich oraz Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP i Niemieckiego Bundestagu, jak też na regularnych konsultacjach Przewodniczących obu Izb. Kontakty te winny ulec wzmocnieniu.

Niemcy udzielają poparcia polskiemu narodowi, szczególnie bezpośrednio przed referendum akcesyjnym, w którym Polacy zadecydują o przystąpieniu swego kraju do Unii Europejskiej. Polskie członkostwo w UE otworzy nowy etap polsko-niemieckiego partnerstwa również poza płaszczyzną bilateralną. Także polsko-niemiecko-francuskie spotkania w ramach istniejącego od 1991 r. tak zwanego Trójkąta Weimarskiego, będącego sprawdzoną formułą współpracy wymagają, rozszerzenia na sferę międzyparlamentarną, zarówno na szczeblu Przewodniczących obu Izb, jak i odpowiednich komisji parlamentarnych, w szczególności Komisji Europejskich, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony. Fora te ułatwią wymianę wzajemnych poglądów i wypracowanie wspólnych stanowisk w ważnych dla Europy kwestiach.

Przyjmując, że referendum w Polsce zakończy się wynikiem pozytywnym, obaj Przewodniczący apelują do parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej o jak najszybszą ratyfikację Traktatu Akcesyjnego. Niemiecki Bundestag zamierza uczynić to jeszcze przed przerwą wakacyjną.

Ważne jest także współdziałanie przedstawicieli Polski i Niemiec na forum Konwentu Europejskiego dla wypracowania ram instytucjonalnych efektywnego działania rozszerzonej UE. Marszałek Sejmu RP oraz Przewodniczący Niemieckiego Bundestagu popierają przy tym wzmocnienie roli parlamentów narodowych i włączenie ich do prac nad tworzeniem tożsamości i współodpowiedzialności europejskiej.

Marszałek Sejmu RP i Przewodniczący Bundestagu popierają udział wszystkich 25 członków nowej europejskiej rodziny w pracach Konwentu i Konferencji Międzyrządowej nad wypracowaniem i uchwalaniem nowego ustroju Europy.

W ramach zjednoczonej i bezpiecznej Europy partnerskie stosunki polsko-niemieckie staną się jeszcze bardziej intensywne i znaczące poprzez codzienną współpracę, wymianę poglądów, realizowanie wspólnych europejskich projektów i przedsięwzięć oraz kształtowania pokojowej i sprawiedliwej społecznie przyszłości Europy.

Wspólnie kontynuujemy budowę naszego europejskiego Domu.

CZY POTRAFIMY WYKORZYSTAĆ ŚRODKI UNIJNE?

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może mieć problemy z autoryzacją ponad 4 tys. wniosków o wsparcie inwestycji z programu SAPARD – poinformował przedstawiciel Agencji, który 10 czerwca br. uczestniczył w posiedzeniu **Komisji Europejskiej**, poświęconemu ocenie stanu przygotowań instytucjonalnych i koordynacyjnych do absorpcji środków z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności w ramach Narodowego Planu Rozwoju. Wiceprezes wyraził nadzieję, że problem ten uda się rozwiązać dzięki podpisaniu tzw. rocznej umowy finansowej na 2003 r., dzięki której środki z tego funduszu mogłyby być wykorzystywane do końca 2004 r. ARiMR może też wprowadzać aneksy do umów z beneficjentami, którzy aby otrzymać wsparcie z SAPARD-u musieliby zakończyć inwestycje w ciągu 3 miesięcy.

Z kolei przedstawicielka Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej przekonywała posłów, że kryteria oraz szczegółowe instrukcje odnośnie poszczególnych programów unijnych zostaną ustalone jesienią br. Do 2005 r. prowadzone będą prace analityczne nad Narodowym Planem Rozwoju na lata 2006-2013. Rada Ministrów podjęła już decyzję dotyczącą podziału rezerwy etatowej przeznaczonej na działania integracyjne – z 570 etatów połowa zostanie przydzielona do realizacji zadań związanych z NPR i obsługą funduszy strukturalnych i Spójności. Rozpoczęły się także szkolenia dla beneficjentów programów – przede wszystkim samorządów. Opracowane przez Ministerstwo podręczniki z tego zakresu są konsultowane przez zainteresowane resorty (mają być gotowe do 15 czerwca br.) Resort zapowiada, że w negocjacjach z Komisją Europejską rząd będzie postulował koncentrację szkoleń przeznaczonych dla terenów wiejskich oraz zwiększenie alokacji środków na kolej i transport publiczny w miastach. W najbliższym czasie mają być przekazane do Sejmu projekty ustaw dostosowujące nasze prawo do realizacji tych zamierzeń.

Przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej poinformował, że program PHARE 2000 ze względu na istniejące opóźnienia będzie realizowany w kolejnych latach – do 2004 r. (inne programy pomocowe mają być wdrażane do końca 2006 r.)

Odnosząc się do rozbieżności w danych liczbowych dotyczących wykorzystania programu ISPA, przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury wyjaśnił, że wynikają one z niekonsekwentnego posługiwania się udziałem środków wspólnotowych oraz całkowitym kosztem projektu. Zwrócił przy tym uwagę, że ich dynamika wzrasta (z 300 mln euro w końcu kwietnia br. – do 470 mln euro w końcu maja br). Współczynnik efektywności kontraktów z wykorzystaniem tych środków przekroczył 65%.

Pomimo tych zapewnień w dyskusji, posłowie wyrażali obawy czy w najbliższym czasie Polska będzie należycie przygotowana do wykorzystania unijnych funduszy, wskazując m. in. na brak precyzyjnego określenia odpowiedzialności za realizację przedsięwzięć z tego zakresu; przedłużające się prace nad stworzeniem systemu informatycznego, zły stan przygotowań kadr i opóźnienia w ich szkoleniu. Zwrócono także uwagę na brak informacji o krajowym planie finansowym dotyczącym współfinansowania programów UE.

KOMISJA EUROPEJSKA O WYNIKACH REFERENDUM

11 czerwca 2003 r. w podjętej uchwale Komisja Europejska z radością przyjęła wynik referendum w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Opowiadając się za wejściem do Unii, Polacy podjęli jedną z najważniejszych decyzji w swoich dziejach. Podjęliśmy ją wspólnie. Doniosłość i jednoznaczność tego aktu stanowi obecnie przedmiot refleksji obu stron obywatelskiego sporu – czytamy w uchwale.

Dla rządu i parlamentu nastaje teraz okres wytężonej pracy. Oczekujemy, że rząd będzie systematycznie i na czas przedstawiał dobrej jakości projekty ustaw dostosowujących prawo polskie do prawa wspólnotowego. Komisja będzie zwracała uwagę także na terminowe wydawanie rozporządzeń wykonawczych umożliwiających funkcjonowanie i egzekwowanie prawa europejskiego. Komisja oczekuje zarazem, że prowadzone działania dostosowawcze oraz kontakty ze stroną unijną sprawią, że raport monitorujący gotowość do członkostwa będzie dla Polski pozytywny, zaś negocjacje prowadzone w sprawie ostatecznego kształtu Narodowego Planu Rozwoju oraz reforma finansów publicznych umożliwią Polsce pełne wykorzystanie szans wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej.

W procesie integracji Polski ze wspólnotami europejskimi narodowe referendum było momentem decydującym. Postawa i powszechny udział Polaków w referendum dowiodły, że potrafimy być solidarni w tym co dotyczy Polski. Możemy być dumni z naszej Ojczyzny i pewni, że będziemy dobrymi obywatelami solidarnej Europy.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA PRZED WEJŚCIEM RP DO UE

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 12 czerwca br. podsekretarz stanu w MSZ Jan Truszczyński przedstawił informację resortu o priorytetach naszej polityki zagranicznej przed wejściem do Unii. Jednym z nich jest aktywne włączenie się na zasadzie aktywnego obserwatora we wszystkie mechanizmy konsultacji i działania w ramach Wspólnoty.

W związku z naszymi staraniami o członkostwo w UE interes RP musi współgrać ze stanowiskiem unijnym. Np. Polska nie może zawrzeć korzystnego dla siebie traktatu z krajem, który znajdzie się na „czarnej liście" Wspólnoty ze względu na zagrożenie terroryzmem lub łamanie praw człowieka. Należy jednak podkreślić, że dzięki wejściu do UE będziemy mieli lepsze rozeznanie sytuacji w krajach trzecich, ponieważ istnieje mechanizm stałej wymiany informacji pochodzących z placówek krajów unijnych. Trzeba też pamiętać, że promocja interesów gospodarczych i przyciąganie inwestycji zagranicznych będzie nadal elementem egoistycznych interesów narodowych poszczególnych państw.

Komisja została ponadto poinformowana o stanie prac Konwentu Europejskiego oraz przygotowaniach do zawarcia Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej. Przedstawiciel MSZ podkreślił, że materia będąca przedmiotem prac Konwentu jest płynna, co wynika z dynamiki dialogu pomiędzy członkami tej instytucji.

Z prawnego punktu widzenia wielką jakościową zmianą będzie uchwalenie jednolitego Traktatu Konstytucyjnego dla UE, znoszącego obecną strukturę trzech filarów. Wiąże się to z nadaniem Unii osobowości prawnej oraz rozciągnięciem procedury współdecydowania na zdecydowaną większość obszarów UE. Oznacza to zwiększenie roli Parlamentu Europejskiego. Wśród członków UE i państw kandydujących do niej jednym z problemów spornych jest treść preambuły do przyszłej europejskiej konstytucji dotycząca religii. Nasz rząd poparł wniosek Stolicy Apostolskiej w sprawie wprowadzenia do projektu preambuły poprawki zawierającej odwołanie do tradycji chrześcijańskich. Ponadto chce on utrzymania w całej rozciągłości elementów instytucjonalnych Traktatu Nicejskiego dotyczących m. in. podejmowania decyzji kwalifikowaną większością głosów w Radzie UE. Tymczasem – jak powiedział Jan Truszczyński – przewodniczący Konwentu zaproponował odejście od kompromisu nicejskiego poprzez wprowadzenie zasady podejmowania decyzji w Radzie „podwójną większością" – zwykłą większością liczby państw i większością 60% ludności całej UE. Taka zasada ograniczyłaby możliwość blokowania decyzji przez Hiszpanię, czy Polskę – podkreślił przedstawiciel MSZ.

SPOTKANIE TOMASZA NAŁĘCZA Z EMOMALI RACHMONOWEM

Wysoko oceniamy rolę Tadżykistanu w stabilizowaniu sytuacji politycznej w regionie – zaznaczył wicemarszałek Tomasz Nałęcz, który 27 maja br. spotkał się z prezydentem Republiki Tadżykistanu Emomali Rachmonowem. Wyraził także nadzieję, że stosunki polsko-tadżyckie, w tym gospodarcze, będą się pomyślnie rozwijać.

Prezydent E. Rachmonow przedstawił bieżącą sytuację polityczną w Tadżykistanie i zarys projektu zmian konstytucyjnych.

W trakcie spotkania poruszono także kwestie dotyczące referendum akcesyjnego, wojny w Iraku oraz roli ONZ w rozwiązywaniu konfliktów.

WIZYTA ISABEL ALLENDE BUSII

Polskę i Chile łączy nie tylko postać Ignacego Domeyki, która jest w pani kraju szalenie popularna, ale przede wszystkim rodzaj doświadczeń historycznych związanych z okresem władzy rządów totalitarnych, trudnej drogi przechodzenia do demokracji oraz, reformy ekonomicznej – zauważył marszałek Marek Borowski, podczas spotkania w Sejmie z przewodniczącą Izby Deputowanych Kongresu Republiki Chile Isabel Allende Bussi (29 maja br.). Marszałek Sejmu wyraził przekonanie, że wymiana doświadczeń pomiędzy obydwoma krajami powinna być szersza, m. in. dlatego że Chile to jedyny kraj w Ameryce Południowej, który jest politycznie ustabilizowany, te same partie działają tam od wielu lat i umieją ze sobą współpracować, a mechanizmy demokratyczne działają sprawnie. Warto zastanowić się w jaki sposób nasze kraje mogą lepiej współpracować pomimo dzielącej je odległości – stwierdził M. Borowski.

I. Allende Bussi odbyła także rozmowy z Prezydium Komisji Europejskiej. Ich tematem był zakres prac Komisji oraz wykorzystywanie doświadczeń chilijskich podczas transformacji ustrojowej w Polsce. Poruszono także kwestie dotyczące stosunku Chile do NAFTY (Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu). Uczestniczący w spotkaniu deputowany Edgaro Riveros Marin, członek komisji spraw zagranicznych, podkreślił, że Chile opowiada się także za rozwojem kontaktów z Unią Europejską.

PREZYDENT IRLANDII O AKCESJI DO UE

Irlandia zrobi wszystko co w jej mocy, by pomóc nowym państwom wchodzącym do Unii Europejskiej, w tym oczywiście Polsce, która jest jednym z najlepiej znanych nam państw z całej dziesiątki – zapewniała prezydent Irlandii Mary McAleese, która 3 czerwca br. spotkała się z marszałkiem Sejmu Markiem Borowskim. Pani prezydent podkreśliła, że stosunki pomiędzy Polską i Irlandią są bardzo dobre oraz wyraziła nadzieję, że będą się one jeszcze wzmacniać. Zaznaczyła, że nie chce namawiać Polaków jak mają głosować w referendum akcesyjnym. To jest najcudowniejsza, ekscytująca decyzja, którą muszą podjąć sami Polacy. Jedyne, co mogę, to powiedzieć: proszę idźcie do urn i głosujcie – stwierdziła M. McAleese.

Marek Borowski podkreślił ogromne doświadczenie Irlandii w funkcjonowaniu w strukturach europejskich. Chcielibyśmy jak najwięcej dowiedzieć się o doświadczeniach irlandzkich w wykorzystaniu funduszy unijnych, gdyż wiadomo, Irlandia w tym względzie jest rekordzistą europejskim – wyjaśnił marszałek. Jest także dla nas przykładem ogromnego sukcesu państwa, które znakomicie wykorzystało członkostwo w UE i w tym zakresie powinna być dla nas wzorem. Przypomniał, że Irlandia nie zamierza stosować okresu przejściowego jeżeli chodzi o zatrudnienie Polaków, zapewniając rozmówczynię, że nie wywoła to żadnego exodusu z Polski.

WIZYTA OMBUDSMANÓW

30 maja 2003 r. Sejm odwiedzili: rzecznicy praw obywatelskich (ombudsmani) państw kandydujących do Unii Europejskiej (lub ich przedstawiciele), prof. Nikifors Diamandouros – ombudsman UE, a także reprezentanci organizacji międzynarodowych od lat zaangażowanych w ochronę praw człowieka i obywatela.

Gości przywitał i poinformował o pracach Izby Szef Kancelarii Sejmu **Krzysztof Czeszejko-Sochacki**.

Goście byli uczestnikami konferencji: „Ombudsman a prawo Unii Europejskiej", która odbyła się w Warszawie z inicjatywy polskiego rzecznika praw obywatelskich prof. Andrzeja Zolla. W jej obradach udział wzięli marszałkowie Sejmu i Senatu.

KLUB PARLAMENTARNY SLD

WOTUM ZAUFANIA

W piątek 13 czerwca br., Sejm udzielił wotum zaufania rządowi Leszka Millera. Premier sam zwrócił się o wyrażenie zaufania, po raz pierwszy w historii korzystając z procedury przewidzianej w art. 160 Konstytucji RP. Ogłoszenie tego zamiaru przez Prezesa Rady Ministrów miało miejsce dzień po referendum europejskim. To część nowego planu politycznego, który ma doprowadzić do optymalnego przygotowania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej i wywołać wysoki wzrost gospodarczy – poczynając już od przyszłego roku w wymiarze pięcioprocentowego wzrostu produktu krajowego brutto. Chodziło o to, aby uzyskać pewność, iż rząd będzie mógł liczyć na poparcie przy uchwalaniu kolejnych ustaw związanych z głęboką reformą finansów publicznych, nowym pakietem rozwiązań gwarantujących swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, dokończeniem dostosowywania polskiego prawa do norm wspólnotowych oraz uchwaleniem budżetu na rok 2004.

Dni, a zwłaszcza godziny poprzedzające głosowanie były szczególnie gorące. Liczono „szable", wszystkie kluby zarządziły maksymalną mobilizację. Największy spokój zachowało... kierownictwo Klubu Parlamentarnego SLD. Byliśmy cały czas pewni, że większość, która pozwalała wygrywać wszystkie głosowania po opuszczeniu koalicji przez PSL, jest trwała. Od kilku miesięcy nie było przecież problemu zdolności do podejmowania w Sejmie decyzji zgodnych z przedłożeniami rządowymi!

Wynik glosownia 236: 213 potwierdził naszą analizę – rząd ma wystarczające zaplecze parlamentarne. W Sejmie jest większość zdolna zapewnić sprawne rządzenie krajem.

Nie oznacza to, że Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej powziął decyzję o poparciu wniosku o wotum zaufania bez dyskusji i rozwagi. Przeciwnie – odbyły się ważne posiedzenia Klubu i jego Prezydium, z udziałem Premiera, na których poddano wnikliwej i krytycznej ocenie dotychczasowe działania rządu oraz nowy plan polityczny Leszka Millera. Przebieg tych dyskusji był wręcz burzliwy. Nie chodziło oczywiście o poziom głosu czy kulturę wypowiedzi – te pozostały bez zarzutu, ale o głębię analizy. Padło przy tej okazji wiele spostrzeżeń odnoszących się do działań planowanych przez rząd, ich odbioru przez opinię publiczną, szans na uzyskanie wsparcia od ugrupowań opozycyjnych, czy wreszcie stylu sprawowania władzy. Pokłosiem tej szczerej rozmowy były m. in. niektóre pytania zadawane Premierowi w trakcie omawiania wniosku na sali plenarnej.

W Sojuszu tylko jedna posłanka nie wzięła udziału w głosowaniu, o czym zresztą poinformowała zawczasu. Stu dziewięćdziesięciu dwóch posłów – czyli wszyscy pozostali – zagłosowało „za". Klub wykazał zdolność do rzeczowej analizy, ale także swą polityczną odpowiedzialność. Rząd uzyskał potwierdzenie mandatu, co jest wszakże początkiem, a nie końcem, „nowego otwarcia".

Robert Smoleń
Rzecznik Prasowy KP SLD

KLUB POSELSKI PLATFORMA OBYWATELSKA

„NIE” DLA PROPONOWANEJ PREAMBUŁY DEKLARACJA KONWENCJI PO

Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk w liście do przewodniczącego Frakcji Europejskiej Partii Obywatelskiej i Europejskich Demokratów w Parlamencie Europejskim Hansa-Gerta Poetteringa zaapelował o dokonanie zmian w proponowanej treści preambuły do Traktatu Konstytucyjnego. Napisał m. in.:

„Reprezentujemy środowisko polityczne, które dało w przeszłości świadectwo europejskim wartościom i normom życia, sprzeciwiając się komunistycznej dyktaturze. Znamy cenę odzyskanej wolności i pragniemy zapewnić Polsce godne miejsce w jednoczącej się Europie. Z uwagą śledzimy prace Konwentu Europejskiego, świadomi, że kształtuje on zasady naszej wspólnej przyszłości. Nasze zdziwienie i sprzeciw budzi treść proponowanej przez Prezydium Konwentu preambuły do Traktatu Konstytucyjnego, w której zabrakło odwołania do chrześcijaństwa, jako składnika europejskiego dziedzictwa. Nikt nie rozumie lepiej od nas, poddanych przez 50 lat komunistycznej indoktrynacji, znaczenia tych wartości, których ostoją była rodzina i Kościół, dla narodowego przetrwania w epoce sowieckiej niewoli. Wyrazem tej świadomości jest zapis w Konstytucji RP, który może być wzorem dla europejskiego Traktatu Konstytucyjnego. Brak odniesienia do chrześcijaństwa jest zafałszowaniem historii naszego kontynentu.

Apelujemy do Pana, jako honorowego gościa kongresu Platformy Obywatelskiej oraz przewodniczącego największej frakcji w Konwencie i Parlamencie Europejskim, by przywrócić wartościom chrześcijańskim należne im miejsce, pośród źródeł europejskiej tożsamości. Ufamy, że tak się stanie – w imię historycznej prawdy i wspólnego kształtowania przyszłości Europy na fundamencie wartości.

Deklaracja Platformy Obywatelskiej przyjęta na Pierwszej Krajowej Konwencji PO

W ciągu ostatnich dwóch lat Rzeczpospolita została zawłaszczona przez „państwo Millera”. Najważniejsze sprawy publiczne stały się powodem afer budzących odrazę. W ten sposób Leszek Miller toruje drogę do władzy dla politycznych barbarzyńców, gotowych zniszczyć wysiłki Narodu budującego niepodległą Rzeczpospolitą. Państwo Millera odstręcza obywateli od spraw publicznych.

1. „Państwo Millera” służy partyjnym interesom, a nie obywatelom Rzeczpospolitej. Świadczą o tym liczne afery oraz bezwstydne zawłaszczenie instytucji i urzędów przez partyjne kliki i koterie. Nastąpiło zatarcie granicy między interesem kraju, a interesami towarzystwa trzymającego władzę. Tak obumierają państwa.

Deklarujemy zdecydowaną wolę tępienia tych zjawisk!

2. W państwie Millera szefowie spółek dyktują politykę rządu i przejmują władzę należną konstytucyjnym organom Rzeczpospolitej. Państwo Millera jest fasadą, skrywającą interesy oligarchów z nadania Leszka Millera.

My wiemy jak przeciąć te zależności i zrobimy to!

3. Państwo Millera lekceważy prawa obywateli i jest zawsze gotowe do nakładania dodatkowych obciążeń podatkowych tym, którzy najwięcej pracują i zatrudniają innych ludzi. Państwo Millera blokuje każdą racjonalną próbę zmniejszenia bezrobocia i ożywiania gospodarki.

My wiemy jak powściągnąć molocha biurokracji i obniżyć podatki!

4. W państwie Millera organy ścigania osłaniają interesy jego właścicieli, zamiast chronić obywateli. Prokuratura i służby specjalne są narzędziami walki politycznej. Tak długo, jak długo istnieje państwo Millera nikt nie może być pewien opieki prawa.

Jesteśmy gotowi do walki o sprawny wymiar sprawiedliwości, bez którego wolność staje się ułudą!

5. Państwo Millera chce zniszczyć niezależne media, słusznie upatrując w nich śmiertelne niebezpieczeństwo dla swej władzy i bezkarności.

Będziemy zdecydowanie bronić wolności mediów przed państwem Millera!

6. W państwie Millera pieniądze publiczne pochodzące z kieszeni obywateli są marnotrawione. W państwie Millera nie jest możliwa realna naprawa finansów publicznych – bo to by oznaczało koniec tego państwa.

My przeprowadzimy uczciwą reformę finansów publicznych, by Polska nie zmarnowała korzyści z członkostwa w UE!

7. Państwo Millera powstało dlatego, że obywatele zaufali kłamstwom wyborczym, a cały system wyboru jest zły.

Zrobimy wszystko, by zmienić obecną ordynację wyborczą!

DEKLARUJEMY, ŻE UCZYNIMY WSZYSTKO, BY PAŃSTWO MILLERA ZNIKNĘŁO.

Piknik Europejski w czasie Pierwszej Krajowej Konwencji PO w Warszawie)

KLUB PARLAMENTARNY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

ZAWODY PRAWNICZE

Złożony do Laski Marszałkowskiej przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości projekt *Ustawy o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i o zmianie niektórych innych ustaw*, której reprezentantem jest poseł Przemysław Gosiewski, stanowi próbę przeciwdziałania negatywnym zjawiskom, w szczególności związanym z rzeczywistym zmniejszeniem dostępu młodych prawników do zawodów prawniczych, ograniczeniem pomocy prawnej dla wielu obywateli poprzez utrzymywanie się wysokich cen tych usług. Nowelizacja ustaw przewiduje: wprowadzenie szeregu podstawowych zmian w zakresie przeprowadzenia konkursu na aplikację oraz egzaminu zawodowego, jak też przebiegu aplikacji. Najważniejsze zmiany to:

1. Powołanie bezstronnych i niezależnych Komisji Egzaminacyjnych odpowiednio do spraw aplikacji adwokackiej, radcowskiej i notarialnej, powoływanych i działających przy Ministrze Sprawiedliwości.

2. Rozszerzenie „bezaplikacyjnego" dostępu do zawodów: adwokata, radcy prawnego i notariusza poprzez zwolnienie z obowiązku odbycia aplikacji adwokackiej, radcowskiej lub notarialnej osób, które zdały egzamin sędziowski oraz doktorów nauk prawnych zatrudnionych na stanowisku adiunkta na wydziale prawa.

3. Likwidację barier finansowych ograniczających dostęp do aplikacji, np. radcowskiej (np. dotychczasowa roczna opłata w okręgu warszawskim wynosi 7,5 tys. zł.) poprzez przekazanie Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienia do ustalania maksymalnych kosztów związanych z przeprowadzeniem konkursu oraz wysokością opłat wnoszonych przez aplikantów w związku z pokryciem części kosztów aplikacji.

4. Projekt wprowadza możliwość swobodnego przechodzenia z jednej korporacji prawniczej do drugiej poprzez zniesienie wymogu wykonywania przez 3 lata zawodu notariusza, radcy prawnego lub adwokata bądź zajmowania przez 3 lata stanowiska prokuratora.

5. Projekt PiS-u zakłada likwidację dotychczasowego mechanizmu wyznaczania siedziby zawodowej adwokata polegającego na wyznaczaniu jej przez okręgowe rady adwokackie. Zgodnie z przepisami projektu, po uzyskaniu wpisu na listę adwokatów, adwokat wyznacza swoją siedzibę zawodową i zawiadamia o tym okręgową radę adwokacką w obrębie, której mieści się jego siedziba.

6. Usprawnienia trybu dotyczącego wpisu na listę członków korporacji. Wnioskodawcy proponują doprecyzowanie przepisów dotyczących tych sytuacji, w których organy korporacji prawniczych mogłyby odmówić dokonania wpisu.

7. Prawo i Sprawiedliwość proponuje wprowadzenie kilku zmian w zakresie organizacji aplikacji dotyczących m. in. wprowadzenia ustawowego zakazu wykluczającego istnienie związków o charakterze rodzinnym pomiędzy patronem i aplikantem.

8. Projekt wprowadza także zmiany zasad organizacji egzaminu zawodowego kończącego aplikację. Projekt zakłada, że egzamin na zakończenie aplikacji przeprowadzany byłby przez odpowiednią Komisję Egzaminacyjną przy Ministrze Sprawiedliwości, która organizowała konkurs.

9. Projekt ustawy zawiera także przepisy dotyczące świadczenia przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w RP.

W rubryce – Z PRAC KLUBÓW – Redakcja publikuje materiały przygotowane przez Kluby

NOWOŚCI WYDAWNICTWA SEJMOWEGO

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. IV kadencja. Informacja o działalności Sejmu (19 października 2001 r. - 31 grudnia 2002 r.). Warszawa 2003, str. 169.

Pozycja zawiera podstawowe dane statystyczne oraz informacje o działalności Sejmu, jego organów i posłów, a także Kancelarii Sejmu, od początku IV kadencji do końca 2002 roku.

W załącznikach znajdują się wykazy: uchwalonych, wycofanych lub odrzuconych ustaw, podjętych uchwał, rezolucji i oświadczeń.

Z publikacji dowiadujemy się m.in., że:
- Prezydium Sejmu odbyło 112 posiedzeń;
- Konwent Seniorów spotkał się 149 razy;
- Izba obradowała przez 94 dni na 38 posiedzeniach;
- wniesiono 426 projektów ustaw;
- uchwalono 254 ustawy;
- podjęto 66 uchwał, rezolucji i oświadczeń.

Posłowie zabrali głos w debatach 13 518 razy. Zgłosili 2 514 interpelacji, 1 273 zapytania i 97 pytań w sprawach bieżących. Wygłosili ponadto 293 oświadczenia.

Komisje stałe spotkały się na 1566 posiedzeniach, a nadzwyczajne na 88. W wyniku tych obrad przyjęto 78 dezyderatów i 437 opinii.

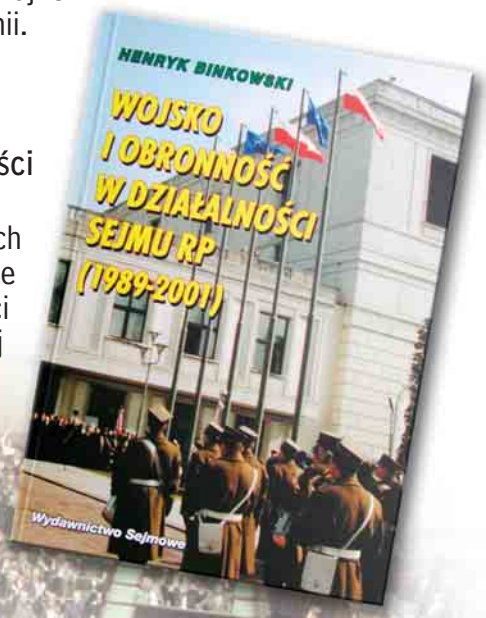

Henryk Binkowski: **Wojsko i obronność w działalności Sejmu RP (1989-2001)**. Warszawa 2003, str. 219.

Autor omawia istotę: obszar i tok prac ustawodawczych dotyczących obronności Polski; rolę Sejmu we współkształtowaniu planów finansowych państwa w części dotyczącej obrony narodowej oraz realizację funkcji kontrolnej w zakresie obronności.

Publikacje Wydawnictwa Sejmowego są do nabycia:

- w Księgarni Wydawnictwa Sejmowego w Domu Poselskim, czynnej od wtorku do piątku od 8.30 do 16.30, w dni posiedzeń Sejmu od 10.00 do 18.00;
- w Księgarni Sejmowej (ogólnodostępnej) na parterze budynku H, przy ul. Wiejskiej 4/6/8 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00;
- w Wydziale Upowszechniania Wydawnictwa Sejmowego w Warszawie, ul. Zagórna 3, tel./fax: 694-10-04, od poniedziałku do piątku od 9.00 do 15.00.

IX SESJA SEJMU DZIECI I MŁODZIEŻY

MOJA OJCZYZNA PAŃSTWEM DEMOKRATYCZNYM

Pod takim hasłem przebiegały tegoroczne obrady Sejmu Dzieci i Młodzieży. Zgodnie z tradycją młodzi parlamentarzyści 1 czerwca br. przyjechali z całej Polski na Wiejską, aby debatować o najważniejszych problemach swego pokolenia.

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia w kuluarach panował gwar. Młodzi posłowie poznawali sejmowe pomieszczenia, rozmawiali z politykami, fotografowali się w ich towarzystwie i zbierali autografy.

W sali kolumnowej Sejmu młodzież miała okazję spotkać się bezpośrednio z członkami Prezydium Sejmu, reprezentantami klubów parlamentarnych, a także z premierem i członkami rządu. Młodzi posłowie z zainteresowaniem przyglądali się uroczystości podpisania przez ministra edukacji narodowej i sportu Krystynę Łybacką i ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika porozumienia o współpracy resortów w realizacji programu „Bezpieczna Polska – bezpieczne dziecko".

Czas oczekiwania na obrady nie dłużył się tym bardziej, że można było wziąć udział w konkursie wiedzy o Sejmie i za najlepsze odpowiedzi otrzymać książki i maskotki. Wszystkim zebranym przygrywała wieloosobowa orkiestra dziecięca ze Żdżar.

Potem 460 młodych parlamentarzystów przeszło do sali obrad i zasiadło w ławach na co dzień zajmowanych przez dorosłych posłów. To wyróżnienie nie przyszło tak łatwo, trzeba było bowiem napisać przedtem najciekawsze prace na jeden z trzech tematów: „Rzeczpospolita Polska państwem demokratycznym – moje oczekiwania a rzeczywistość"; „Uczeń, rodzic i nauczyciel w demokratycznej szkole"; „Kobieta i mężczyzna w Rzeczpospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym". Konkurencja była ostra, gdyż ogółem z całej Polski nadeszło 5600 opracowań.

Witając zebranych marszałek Sejmu RP Marek Borowski mówił o szansach młodego pokolenia, zwłaszcza tych związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Dodał, że kiedy w referendum będą się ważyły losy tej historycznej decyzji dzieci również mogą pomóc dorosłym w jej podjęciu namawiając rodziców do pójścia 7 i 8 czerwca do urn wyborczych. Namawiał do tego osobiście także premier Leszek Miller i prezydent Aleksander Kwaśniewski w liście do uczestników młodzieżowego Sejmu.

Marek Borowski przekazał przewodnictwo obrad w ręce jednego z trzech, wybranych przez dzieci, młodych marszałków: Marcie Larysz, Oldze Czekajło oraz Karolowi Kukiełce.

Dyskusja była wielowątkowa i dotyczyła m. in. takich problemów jak przeciwdziałanie pogłębiającym się nierównościom w dostępie do edukacji, nietolerancji i korupcji.

Wiele gorzkich słów powiedziano na temat sytuacji w polskich szkołach. Wskazywano na liczne niedostatki a także na niskie płace nauczycieli, które niewątpliwie przyczyniają się do tego, że wielu, najzdolniejszych z nich, odchodzi od zawodu. Obniża to poziom kształcenia, co w konsekwencji zmniejsza szansę wielu młodych ludzi na kontynuowanie nauki. Wskazywano, że w wielu szkołach nie przestrzega się praw uczniów, a dobre stopnie otrzymują nie ci, którzy mają największą wiedzę, ale ci, którzy nie sprawiają kłopotów wychowawczych i zgadzają się zawsze z nauczycielami.

Przysłuchujący się debacie minister edukacji i sportu Krystyna Łybacka i Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros z uwagą odnotowywali wszystkie krytyczne uwagi i postulaty płynące z poselskiej mównicy. Obiecywali, że zostaną one przeanalizowane i posłużą do wypracowania propozycji zmian w systemie oświaty.

Na zakończenie obrad Sejm Dzieci i Młodzieży uchwalił trzy apele, które publikujemy w całości. Przyjęto także uchwałę, w której zwrócono się do dorosłych o czynny udział w zbliżającym się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

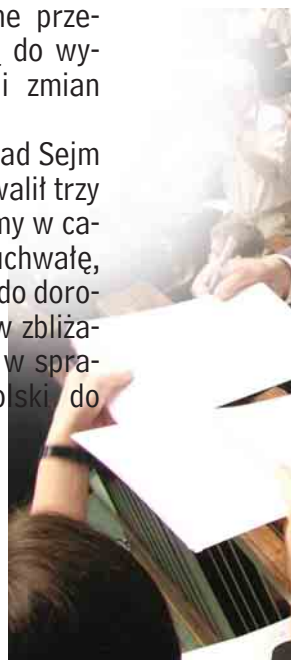

IX SESJA SEJMU DZIECI I MŁODZIEŻY

APEL DO OBYWATELI RP

My, posłowie IX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży uważamy, że demokratyczny system sprawowania władzy najlepiej gwarantuje wolności i prawa obywateli. Mimo naszego młodego wieku jesteśmy świadomymi obywatelami i nie chcemy patrzeć biernie na aktualne, niepokojące nas wydarzenia, godzące w autorytet praworządnego państwa.

Zwracamy uwagę, że Konstytucja RP jasno określa, iż Polska jest „demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej". Nie możemy zgodzić się na łamanie jej zasad. Żądamy szeroko pojętego, pełnego respektowania konstytucyjnych praw, czyli przede wszystkim prawa do pracy, pełnej opieki zdrowotnej, nauki. Powiedzmy nie wszechobecnej korupcji i prywacie. Apelujemy do Was Rodacy! Sprzeciwiajcie się pogłębiającym nierównościom w dostępie młodego pokolenia do edukacji, narastającym różnicom społecznym i nietolerancji, w tym na tle wyznaniowym. My, młode pokolenie Polek i Polaków, deklarujemy ze swej strony udział w przeobrażeniach naszego kraju, w kontynuowaniu zmian umacniających demokrację i postęp. Chcemy współuczestniczyć w kształtowaniu naszej przyszłości, pragniemy, dorównać najbardziej rozwiniętym społeczeństwom w Europie i na świecie. Świadomi naszych powinności wobec dobra wspólnego – Państwa Polskiego, nasze cele zamierzamy osiągać na drodze porozumienia i solidarności międzypokoleniowej, w atmosferze zrozumienia i uszanowania odmiennych opinii.

Zapewniamy, że będziemy starali się na miarę naszych możliwości, w kontaktach z rówieśnikami z innych państw szerzyć idee pokojowego współżycia, tak aby obrazy wojny i ślepych ataków terroru znane były jedynie z filmów archiwalnych.

Żądamy, aby ludzie sprawujący władzę w Rzeczypospolitej Polskiej realizowali oczekiwania wyborców, jak i nasze, mając przy tym równocześnie na uwadze dobro państwa.

W brutalnym świecie twardych reguł musimy nauczyć się patrzeć w przyszłość. Nie powielajmy błędów naszych przodków, bierzmy aktywny udział w życiu publicznym. Starajmy się stworzyć Polskę bliższą ideałowi demokratycznego państwa. Przyszłość leży w naszych rękach!

Sejm Dzieci i Młodzieży apeluje do wszystkich Rodaków o czynny udział w wyborach powszechnych, jak i referendach. Uważamy, że aktywne włączanie się w budowanie silnej Polski jest moralnym obowiązkiem Obywatela.

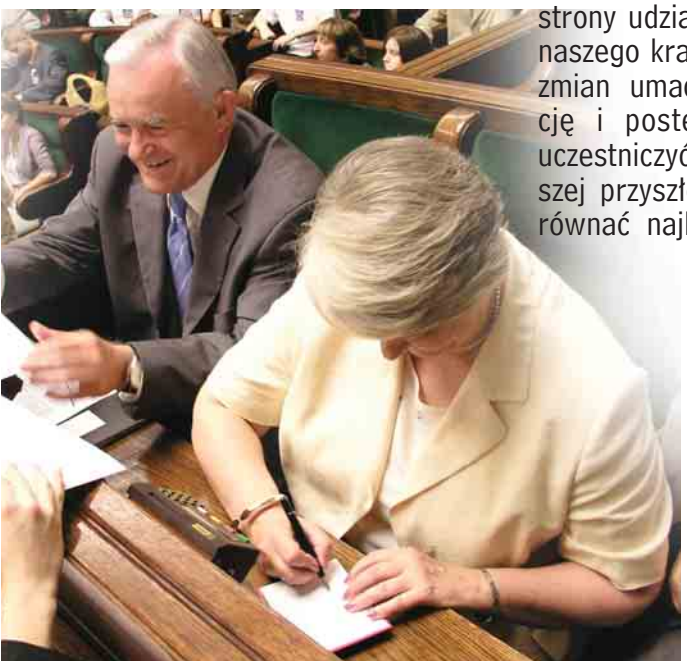

IX SESJA SEJMU DZIECI I MŁODZIEŻY

APEL "UCZEŃ, RODZIC I NAUCZYCIEL W DEMOKRATYCZNEJ SZKOLE"

Sejm DiM zwraca uwagę na występujący niemal w każdej szkole problem kontaktów między nauczycielami i uczniami.

Posłanki i posłowie Sejmu Dzieci i Młodzieży uważają, że najważniejszym zadaniem nauczyciela jest właściwe przekazanie wiedzy i wykształcenie ucznia, co oczywiście nie jest możliwe bez dobrego poznania go. Nauczyciel powinien posiąść informacje m. in. na temat zainteresowań uczniów, ich wzorów do naśladowania – autorytetów, przyjmowanych wartości moralnych, zdolności, a także przyczyn ich zachowań. Nauczyciel powinien też sprawdzić skutki własnych oddziaływań na uczniów. Wiedza ta jest potrzebna, by skutecznie realizować proces kształcenia. Jak jednak nauczyciel ma zdobywać tę wiedzę, gdy na lekcji panuje nieprzyjazna atmosfera?

Uważamy, że pewna część nauczycieli wykonuje swoją pracę rutynowo, wyraźnie manifestując wobec uczniów swoją niechęć do niej. Co więcej tacy nauczyciele często mają problemy w nawiązywaniu kontaktu z uczniami. Takiej sytuacji zapobiec mogłyby specjalistyczne testy dla nauczycieli rozpoczynających pracę zawodową. Apelujemy o ich wprowadzenie. Dzięki nim można by stwierdzić, czy nauczyciel będzie nawiązywał właściwy kontakt z uczniami. Wyrażamy przekonanie, że może to przyczynić się do poprawy relacji między nauczycielami i uczniami.

Sejm DiM zauważył, że wiele szkół wprowadziło niezwykle oryginalne programy autorskie oraz klasy profilowane. Stwarzają one szansę rozwoju zainteresowań uczniów, jednak ograniczają liczbę przedmiotów maturalnych, jakie mają oni do wyboru. Komisja apeluje, by dać szansę uczniom klas profilowanych do zdawania matury pisemnej w 2004 r. z przedmiotów znajdujących się w programie profili. Sejm uważa, że nieuzasadnionym ograniczeniem jest zmuszanie do wyboru przedmiotu egzaminacyjnego z tak ograniczonej listy. Apelujemy o dodanie do listy przedmiotów na egzaminie maturalnym nowych, jak filozofia, historia sztuki. Dla maturzystów jest to istotne, bowiem chcą rozwijać zainteresowania zgodnie z wybranym kierunkiem.

POSEŁ

POSEŁ

POSEŁ

POSEŁ

IX SESJA SEJMU DZIECI I MŁODZIEŻY

APEL

DO WŁADZ PUBLICZNYCH RP W SPRAWIE REALIZACJI KONSTYTUCYJNIE ZAGWARANTOWANEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ RÓWNEGO PRAWA KOBIET I MĘŻCZYZN W ŻYCIU RODZINNYM, POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM.

My, posłanki i posłowie IX Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży uważamy, że:

- istniejące przepisy i praktyka ich stosowania nie zapewniają rodzinie skutecznej ochrony przed przemocą. Brakuje rozwiązań prawnych pozwalających na szybkie usunięcie sprawców przemocy z domu oraz wystarczającej liczby schronisk, gdzie ich ofiary mogłyby się zatrzymać na czas postępowania. Apelujemy, aby zwalczanie przemocy w rodzinie przybrało formę działań kompleksowych opartych na współpracy instytucji państwowych i organizacji społecznych.
- na rynku pracy mamy do czynienia z dyskryminacją zawodową, która przejawia się w nierównomiernej reprezentacji mężczyzn i kobiet w rozmaitych zawodach, w zróżnicowaniu wynagrodzenia obu płci za pracę o jednakowej wartości, możliwości awansu zawodowego kobiet i mężczyzn. Apelujemy, aby pracodawcy nie kierowali się w swoich decyzjach kryterium płci pracownika, oraz, aby umożliwili korzystanie z urlopu na wychowanie dziecka przysługującego kobietom i mężczyznom oraz urlopu macierzyńskiego przysługującego kobietom.
- współczesny poziom rozwoju cywilizacji powoduje, że matki pełnią rolę ojca oraz ojcowie starają się uzupełnić rolę matek celem prawidłowego i bezpiecznego wychowania dzieci.

Żądamy, aby poprzez stosowne działanie edukacyjne starać się kreować wśród całego społeczeństwa postawy wykraczające poza stereotyp kobiety „matki-Polki", do obowiązków której należy wychowywanie dzieci i zajmowanie się domem. Uważamy, że należy propagować model małżeństwa partnerskiego, który daje kobiecie i mężczyźnie możliwość rozwoju i spełnienia się, m. in. w życiu zawodowym, przy jednoczesnym zachowaniu tradycyjnego podziału na role męskie i żeńskie.

Żądamy, aby w rozwiedzionych małżeństwach stworzono dzieciom warunki do życia, w których będą się czuły kochane przez oboje rodziców, a jednocześnie poprzez szeroko upowszechnioną akcję edukacyjną dążyć do zmian świadomości społecznej zmierzającej do równego traktowania praw ojców i matek.

Żądamy również od środowiska sędziowskiego, aby prawo ojca do opieki nad dzieckim w czasie trwania procesu rozwodowego było respektowane w takim samym stopniu, jak ma to miejsce w przypadku matki.

Sejm Dzieci i Młodzieży docenia wprowadzone do polskiego prawa zmiany definiujące mobbing, chroniące przed molestowaniem seksualnym oraz wcielające w życie dyrektywy Unii Europejskiej zakazujące dyskryminacji ze względu na płeć. Dostrzegamy równocześnie, że praktyka życia codziennego w niektórych przypadkach odbiega od litery prawa.

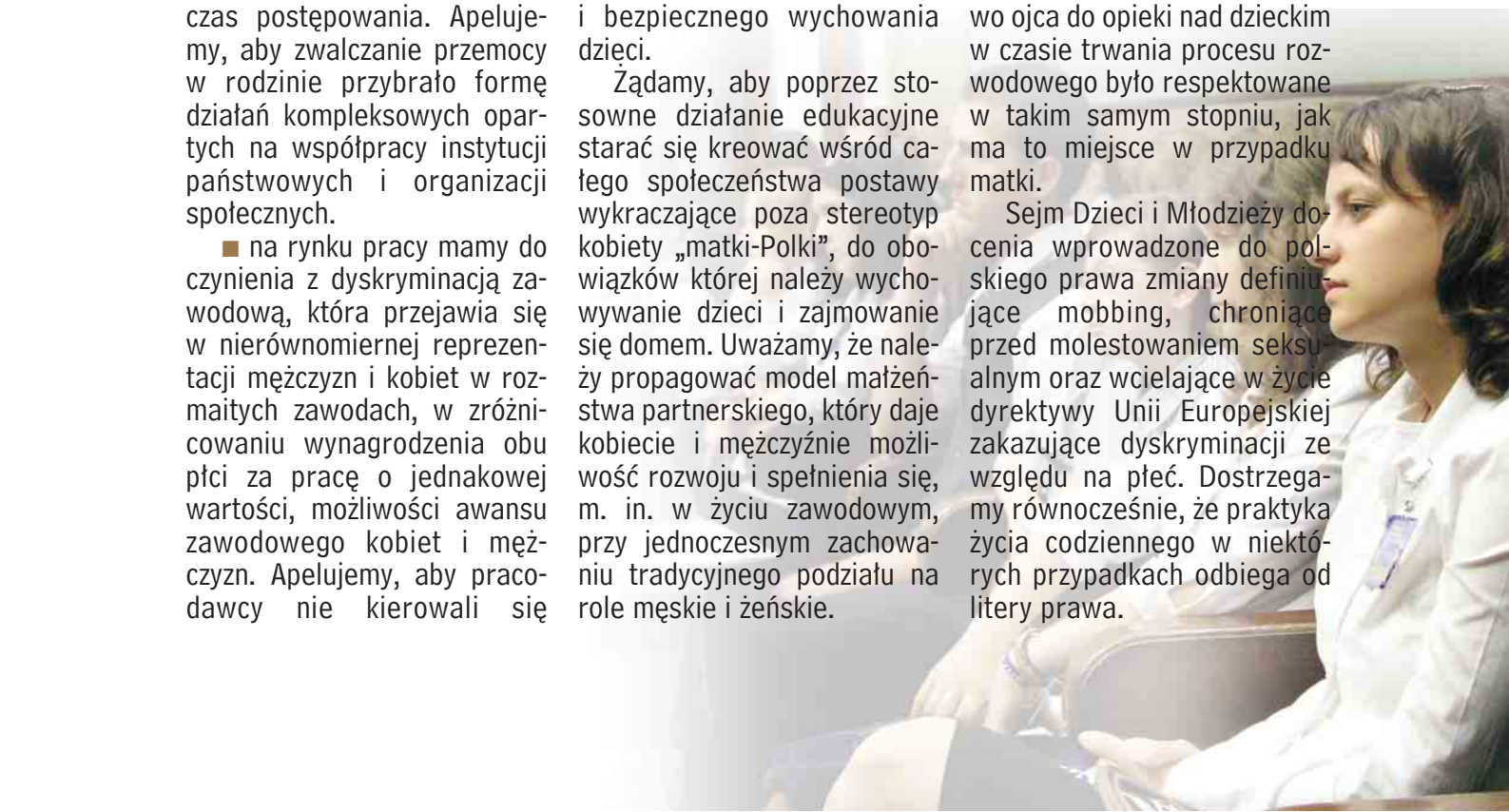

BUŁGARIA

WOTUM NIEUFNOŚCI ODRZUCONE PO RAZ CZWARTY

Głosami jedynie posłów większości rządowej Zgromadzenie Narodowe odrzuciło, zgłoszony przez Zjednoczone Siły Demokratyczne wniosek, o wotum nieufności dla premiera Symeona Sakskoburggotskiego w związku z – jak twierdzi prawicowa opozycja – pełnym fiaskiem jego polityki wewnętrznej. Przeciwko byłemu carowi głosowali także socjaliści (d. komuniści) oraz posłowie, którzy odeszli z jego formacji.

W opinii komentatorów opozycja wypadła tym razem szczególnie blado. W czasie debaty jej przedstawiciele wskazywali między innymi na katastrofalnie niskie notowania rządzącego Narodowego Ruchu Symeona II w rankingach. To niemoralne rządzić przy poparciu społecznym na poziomie 7 procent – powiedział Aleksander Pramatarski, jeden z liderów prawicy. Opozycyjni mówcy wytknęli również prywatyzacyjne niepowodzenia rządu: fiasko prywatyzacji Bulgartabacu i telekomunikacji; spadek inwestycji zagranicznych; brak poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie, spowodowany dość częstymi ostatnio przypadkami gangsterskich porachunków oraz deficyt „nowej moralności", która – jak głosiły hasła wyborcze carskiej formacji – miała cechować nowe władze. Wskazywano również na fatalną sytuację ekonomiczną znacznej części społeczeństwa. Płace są niższe od rumuńskich – powiedziała była przywódczyni prawicowego Związku Sił Demokratycznych Ekaterina Michajłowa. Obecna przywódczyni największej partii prawicy, Nadeżda Michajłowa, wezwała zaś parlamentarne siły do podjęcia rozmów na temat przyśpieszenia terminu wyborów parlamentarnych, deklarując, że jej formacja pod żadnym pozorem nie wejdzie do rządu w ramach parlamentu obecnej kadencji. Nie ma kwestii, czy jest kryzys, lecz jest problem jak z niego wybrnąć – powiedział z kolei przywódca socjalistów Sergiej Staniszew. Według niego państwo jest jak samolot bez pilota spadający na ziemię i pierwszym krokiem powinno być odsunięcie premiera i jego ekipy od władzy. Staniszew zapowiedział, że jego partia nie wejdzie do żadnego nowego rządu, jeśliby taki miał powstać w obecnej kadencji.

Konkretów i rzeczowości w atakach na rząd było jednak stanowczo zbyt mało, a „przygotowanie artyleryjskie" ze strony opozycji zbyt słabe. W trakcie dyskusji toczonej w mediach, dominowały hasła, inwektywy i zaklęcia, a podczas samej 6-godzinnej debaty obie frakcje opozycyjne jakby zapomniały, że na tutejszej scenie politycznej, przez 11 lat praktycznie dwubiegunowej, były „śmiertelnymi wrogami" i sprawiały tym razem wrażenie sojuszników. W każdym razie widać było, że obie formacje rywalizują pomiędzy sobą o miano prawdziwej siły opozycyjnej, lecz trudno było odróżnić kto przemawia z pozycji lewicowych, a kto z prawicowych. W wypowiedziach z trybuny i w kuluarach pojawiły się nawet sygnały, że byli komuniści i byli antykomuniści, czyli tak zwane „stare partie", są gotowi pójść na współpracę, by usunąć cara-intruza ze sceny politycznej.

W odróżnieniu od opozycji, która tym razem stanęła do parlamentarnego boju wyraźnie bez przekonania i przygotowania, rządząca koalicja była o wiele bardziej zmobilizowana i zwarta. Ministrowie i posłowie większości rządowej replikowali, że motywy opozycji są absurdalne i merytorycznie bezpodstawne, a sam wniosek jest przejawem demagogii i słabości politycznej z jej strony. Podkreślano, że: gospodarka rozwija się w bardzo szybkim tempie (ubiegłoroczny wzrost PKB wyniósł 4,8%), sytuacja finansowa państwa jest bardzo stabilna, podatki są obniżane (m. in. wprowadzono zerową stawkę tego podatku w rejonach o dużym bezrobociu). Szybko rosną także dochody gospodarstw domowych – o 18,1% w 2002 r., a bezrobocie zmalało o kilka punktów do poziomu 14,9%. Przypomniano też o spadku zadłużenia zagranicznego, nieoczekiwanie szybkim wzroście wpływów z tytułu ceł w wyniku reform w tej sferze i pochlebne opinie zagranicy: zaproszenie do NATO, termin przyjęcia do UE, pochwały ze strony MFW, podwyższenie *ratingu* kredytowego, uznanie przez UE bułgarskiej gospodarki za gospodarkę rynkową. W emocjonalnym wystąpieniu poseł Borisław Cekow z Narodowego Ruchu Symeona II nazwał debatę „jarmarkiem demagogii" i zarzucił „starym partiom, że za kulisami rozkradały kraj, obsługiwały interesy mafii "czerwonych baronów i gangów z naszywkami", a obecnie rozpoczęły kampanię przeciwko rządowi, gdyż ten wydał zdecydowaną walkę podziemiu gospodarczemu.

Przeciwko rządowi głosowało 104 posłów lewicy, prawicy i byli posłowie carskiej formacji. Ocalał on dzięki 129 głosom deputowanych rządzącej koalicji, na którą składają się Narodowy Ruch Symeona II i reprezentujący głównie miejscowych Turków Ruch na rzecz Praw i Swobód. Był to czwarty wniosek o wotum nieufności przeciwko sprawującemu władzę od 20 miesięcy rządowi premiera Symeona Sakskoburggotskiego i pierwszy skierowany bezpośrednio przeciwko jego osobie.

Prawo bycia sędzią każdego z nas przysługuje jedynie bułgarskiemu narodowi – powiedział na zakończenie debaty premier. Najbardziej małomówny z premierów w historii tego kraju zapewnił, że dobrze zna trudności i problemy ludzi w Bułgarii, lecz – jak podkreślił – nie da się ich rozwiązać na drodze politycznej retoryki, lecz ciężką i konsekwentną pracą. Nie zawaham się podjąć wszystkich niezbędnych działań, by te rezultaty osiągnąć dla milionów Bułgarów, którzy zaciskają zęby i dokładają nieludzkich starań, by osiągnąć sukces czerpiąc nadzieję z następujących zmian na lepsze – zakończył były car.

Sondaż przeprowadzony na krótko przed głosowaniem przez państwowy Krajowy Instytut Badania Opinii Społecznej wykazał, że przeciwko rządowi byłego cara głosowałoby 55%, poparłoby go natomiast 45% respondentów. W opinii rzecznika rządu Dymitra Conewa jest to bardzo dobry wynik.

Korespondencję z Sofii dla Kroniki Sejmowej przygotował red. Marek Suchowiejko

- amending the Fiscal Offences Code;
- amending the act on regional accounting offices, the act on wages in the state budget sector and some related acts;
- amending the act on road transport and some related acts;
- on payment deadlines in commercial transactions;
- on the repayment of loans granted in to health funds in 2000 out of the state budget;
- on the protection and care of historical monuments;
- amending the Criminal Punishment Code and some related acts.

- THE SEJM REFERRED BACK TO COMMITTEE:

- a government bill to amend the act on laboratory diagnostics;
- a private members' bill on guarantees of payments in construction;
- a private members' bill to amend the accounting act;
- a private members' bill to amend the act on the discharging of their duties by deputies and senators;
- a government bill to amend the act on repatriation.

- THE SEJM REFERRED TO COMMITTEE a Senate bill on the equal status of men and women.

- THE SEJM EXAMINED THE SENATE'S REQUESTS FOR CHANGES IN THE ACTS ON:

- Postal Law;
- amending the act on commune security guards;
- amending the act on Registrar's records;
- on social employment;
- amending the act on animal feed and some related acts;
- amending the Penal Code, the Penal Procedure Code, the Criminal Punishment Code and the act on crown witness;
- on foreigners;
- on granting protection to foreigners in the territory of the Republic of Poland.

- THE SEJM PASSED RESOLUTIONS:

- on the National Broadcasting Council report on a year of its activities w along with information on the key problems of radio and television broadcasting;
- on human rights and international rights violations by the authorities of the Republic of Cuba.

- THE SEJM PASSED A RESOLUTION on the abolition of visa requirement for Polish citizens travelling to the United States.

- THE SEJM PASSED a vote of confidence in the Council of Ministers.

- THE SEJM ACCEPTED a report by the Chairman of the Council of Ministers on the disappearance of grain from Agricultural Market Agency buffer stocks and on the investigation now under way into this matter, with special emphasis on the allegations against Deputy Artur Balazs published in Trybuna paper.

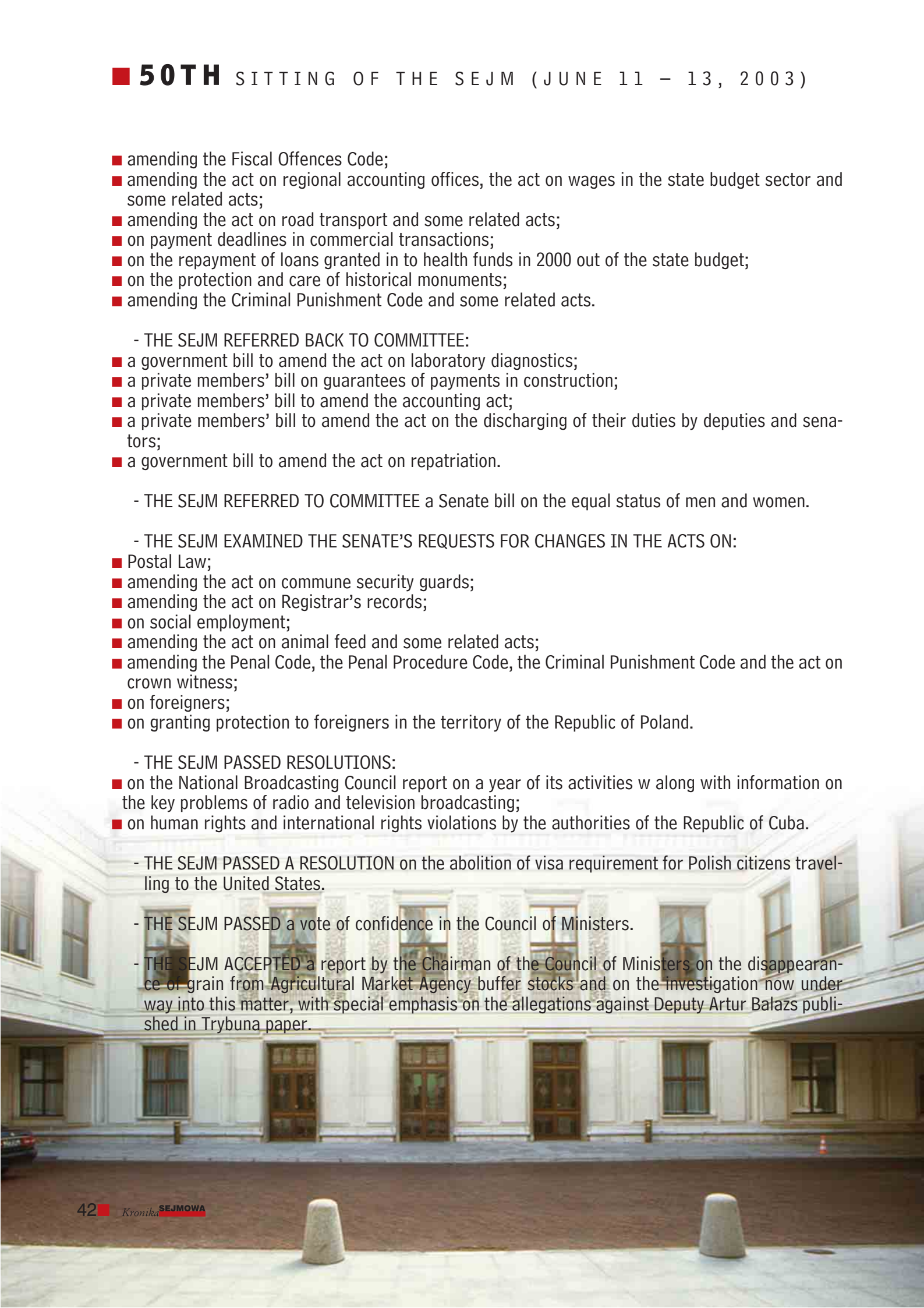

WYDAWCA:

– **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**
00-902 Warszawa, ul. Wiejska 6/8,
tel. 694-14-17, fax.: 694-14-46
http://kronika.sejm.gov.pl
adres e-mail: kronika@sejm.gov.pl
– **Wydawnictwo Sejmowe**

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Maciej Kossow (red. naczelny),
Krzysztof Kotlarek, Justyn Opara,
Andrzej Rudnicki

SKŁAD KOMPUTEROWY:
Elżbieta Krzosek
Małgorzata Grabowska

FOTO:
Krzysztof Białoskórski,
Leszek Łożyński
Photo European Parliament
CIR

PROJEKT GRAFICZNY:
Grażyna Klechniowska

MONTAŻ, ŁAMANIE:
machomedia interactiv

NR REJ. PR 895
ISSN 0867-5414

DRUK:
Leograf Group

www.sejm.gov.pl
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Microsoft Internet Explorer
Plik Edycja Widok Ulubione Narzędzia Pomoc
Wstecz Dalej Zatrzymaj Odśwież Start Wyszukaj Ulubione Multimedia Historia Poczta Drukuj Edytuj Dyskusja
http://www.sejm.gov.pl/
Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
"Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu"
Organy Sejmu
Posłowie
Proces Legislacyjny
Prawo
Komisje Sejmowe
Kancelaria Sejmu
Stenogramy z posiedzeń Komisji Śledczej
47. pos. Sejmu - porządek obrad
Planowane posiedzenia Komisji Sejmowych
Aplikacja Sejmowa 2003/2004
Komunikaty, informacje, wydarzenia
Ustawy uchwalone na 46. pos. Sejmu
Uchwały podjęte na 46. pos. Sejmu
4 maja 2003r - dzień otwarty w Sejmie
LISTY
TRANSMISJA
WWW
ENGLISH
EDUKACJA
POLSKA-UE
ARCHIWUM
Odwiedzaj naszą stronę